

22 lipca w Poznaniu

Na koncertach, imprezach i zabawach spędzimy świąteczny dzień

We wczorajszym wydaniu „Głosu” informowaliśmy o przygotowaniach do obchodów Lipcowego Święta na terenie województwa poznańskiego. Wszystkie miasta i powiaty wielkopolski, pod patronatem Frontu Jedności Narodu, dokładają starań, by imprezy te przybrały formę uroczystą i okazałą. Spłatać one będą ważny moment w historii naszego kraju z jego dniem współczesnym. 29 urodziny PRL przypadają bowiem w Roku Kopernikowskim i Roku Nauki Polskiej.

W Poznaniu, podobnie jak w całym kraju, na obchody Święta Odrodzenia złożą się dziesiątki różnorodnych imprez. Zainauguruje je 21 bm.



W konkursie na plakat, związany tematycznie ze Świętem Odrodzenia, praca Andrzeja Cichowskiego (na zdjęciu) zdobyła drugą nagrodę. Plakat ten ukazał się nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Katowicach.

CAF — fot. Seko

Ambasador PRL u E. Gierka

14 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii Artura Starewicza.

Święto narodowe Francji

W sobotę przypadł dzień święta narodowego Francji — 184 rocznica zdobycia Bastylii.

Z okazji Święta na Polach Elizejskich w Paryżu odbyła się tradycyjna defilada wojskowa. Na trybunie honorowej obecni byli prezydent Francji Georges Pompidou, premier Pierre Messmer, członkowie rządu oraz inne osobistości oficjalne.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-RADIO
TELEFONEM-RADIO-INFO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Po dymisji prezydenta Argentyny

Argentyński Kongres Narodowy jednomyślnie przyjął dymisję prezydenta Hectora Campory i wiceprezydenta Vincente Solano Limy. Tymczasowe funkcje prezydenta objął przewodniczący Izby Deputowanych Raul Lastiri.

General Juan Peron w przemówieniu do narodu oświadczył, że będzie kandydował w wyborach prezydenckich, które powinny odbyć się w przeciągu miesiąca.

Krzysztof Baranowski kapitanem marynarki

14 bm. minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski przyjął słynnego z samotnego rejsu dookoła świata żeglarza — oficera rezerwy Krzysztofa Baranowskiego oraz jego małżonkę Ewę — długoletniego pracownika wojskowej służby zdrowia.

Minister Obrony Narodowej wyraził wysokie żołnierskie uznanie dla odwagi, hartu i mistrzowskich umiejętności żeglarskich Krzysztofa Baranowskiego oraz jego żony. Jako oficerowi rezerwy Ludowego Wojska Polskiego, nadaną za słaściwą polską banderę wyczyn, nominację z awansem do stopnia wojskowego kapitana marynarki. (PAP)

Pomnik Matki — Polki

W Raciborzu odsłonięto pomnik matki Polki, będący wraz z hołdem dla kobiet śląskich.

Pomnik dłuta rzeźbiarza śląskiego Jana Borowczaka, przedstawia postać kobiecą trzymającą na ręku dziecko. (PAP)

Przywódcy polscy przyjęli delegację armii ludowej NRD

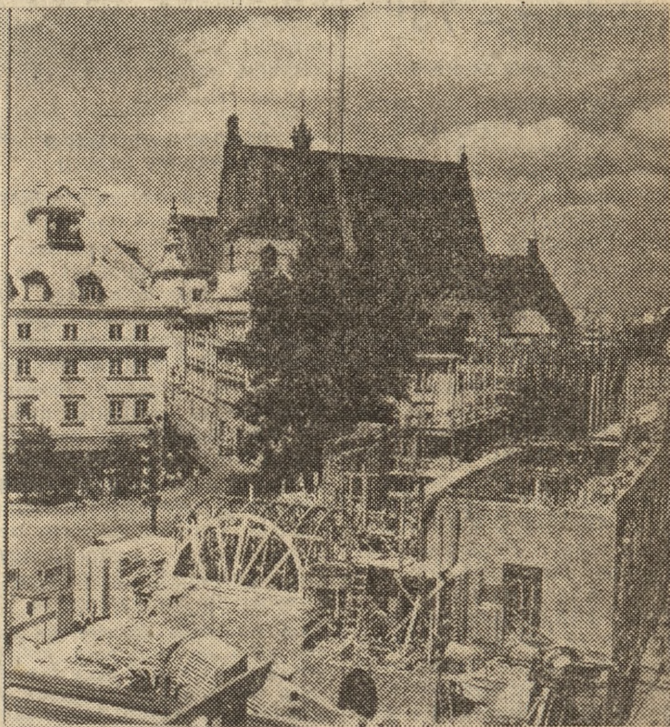
14 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ministra obrony narodowej NRD — gen. armii Heinza Hoffmanna oraz towarzyszących mu członków delegacji Narodowej Armii Ludowej NRD, która na zaproszenie ministra obrony narodowej gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego przebywała z oficjalną wizytą w naszym kraju.

Delegację wojskową NRD przyjął również przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński. Udekorował on gen. armii Heinza Hoffmanna przyznaniem mu przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu przewodniczący Rady Państwa wspominał zasługi gościa w okresie jego przynależności od roku 1926 do Komunistycznego Związku Młodzieży i od roku 1930 do Komunistycznej Partii Niemiec, działalność w nielegalnym antyfaszystowskim ruchu oporu, walkę w szeregach brygad międzynarodowych w Hiszpanii i przy boku Armii Czerwonej w czasie II wojny światowej oraz wkład przezeń wniesiony w budowę Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gen. armii Heinz Hoffmann wraz z członkami delegacji złożył również wizytę u prezosa Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi. (PAP)

Tak rośnie Zamek Królewski



CAF — fot. Szyperko

Z udziałem członków kierownictwa partyjnego

Zlot harcerski we Fromborku

Wezoraj, w drugim dniu harcerskiego Zlotu Młodych Budowniczych Fromborka, nastąpiło uhonorowanie ośmioletnich wysiłków harcerzy i instruktorów ZHP — uczestników znanej w całym kraju harcerskiej „Operacji 1001 — Frombork”.

We Fromborku odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z udziałem honorowych obywateli Fromborka. Podczas sesji podjęto uchwałę o „Karcie Praw i Obowiązków Honorowych Obywateli Fromborka”.

Kilkudziesięciu osobom — pracownikom przedsiębiorstw budowlanych i projektantom nadano tytuły honorowych obywateli Fromborka.

Dokończenie na str. 2

Delegacja DRW przybędzie do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu PRL w lipcu br. przybędzie do Polski z wizytą jawną delegacja Komitetu Centralnego Partii Pracujących Wietnamu i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W sierpniu „Polska 73”

Ponad 1500 eksponatów z 98 krajów całego świata

Dobiegają końca w Poznaniu przygotowania do Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska-73”, która potrwa od 19 sierpnia do 2 września br.

Ostatecznie wiadomo, że w tej wielkiej imprezie uczestniczyć będą wystawcy z 98 krajów ze wszystkich kontynentów. Spośród zgłoszonych ponad 2000 eksponatów przygotują 1524, w tej liczbie 84 zbiory zarządów pocztowych, członków Światowego Związku Pocztowego, zaproszonych przez Ministerstwo Łączności PRL.

Dokończenie na str. 2

tygodnia

Gospodarnym rytmem

Mija drugi tydzień lipca — gorącego aury i pracą na polach i w fabrykach. Rozwija się zakres żniwnych prac, sprawdza się w praktyce dotychczasowych „małych żniw” organizacja tegorocznego zbioru. Równy rytm roboty trwa też w przemyśle. Załogi, pomniejszone o urlopowiczów, na ogół z powodzeniem realizowały swe plany w pierwszej dekadzie miesiąca.

Te rezultaty są pomyślną kontynuacją dobrej roboty całego półroczia: wielkopolski przemysł wyprzedził na półmetku o 0,6 procenta zadania sześciu miesięcy 1973, wypadł więc lepiej, niż w tym samym okresie 1972. Jeszcze wydajniej pracowali budowlani, przekraczając o 8,8 procent plan półroczia. Wartość dodatkowej produkcji — ponadplanowej i powstałej z udziału załóg w „banku 30 miliardów” — wyniosła w tym okresie 2,4 mld zł. I tu również notuje się przyspieszenie: załogi wykonały w półroczu 51,3 procent swych zobowiązań o dodatkowej produkcji.

Zmniejszyła się lista dłużników wobec gospodarki, rynku i kooperantów. Już tylko 11 przedsiębiorstw pracuje w niezgodzie z półrocznym planem, nie dając przewidzianej produkcji za 11,7 mln zł. Te załogi są wydajnie mniej niż przed rokiem. Biorąc pod uwagę wyższy poziom tegorocznego startu a i większy zakres zadań produkcyjnych — pracujemy lepiej. Jest to dowód, że coraz powszechniej doceniamy kluczowe znaczenie tegorocznego

wyników dla powodzenia całej pięciolatki. Takie refleksje wywołują rezultaty produkcyjne półroczia i pierwszej dekady lipca. Ale była by to połowiczna ocena i niepełne refleksje, gdyby nie powiedzieć o mniej korzystnych zjawiskach.

Oto w czerwcu wystąpiły pewne symptomy zwolnienia tempa w niektórych przedsiębiorstwach. Miesięczny plan produkcyjny nie został wykonany w 69 zakładach, w czym 31 to jednostki spółdzielcze. Można dodać, że są to niewielkie przedsiębiorstwa produkcyjno-usługowe, że w większości przypadków powód nie wykonania miesięcznych zadań leżał poza zasięgiem możliwości ich załóg, wreszcie — że mimo to zrealizowały one swe półroczne zadania. Aby było by to usprawiedliwienie, które w niczym nie zmienia faktów: występującej tu i ówdzie arytmii w organizmie gospodarczym regionu, tu i tam pogarszanie relacji ekonomicznych, osłabianie różnorodnych ogniw kooperacyjnego łańcucha, co w sumie wpływa na skracanie kroku, który właśnie powinien być wydłużony.

Występuje również zjawisko nadmiernej pracochłonności produkcji. Jeśli na jeden procent wzrostu produkcji globalnej przypadało w półroczu 1,11 procenta funduszu płac, tkwi w tej relacji również niedostateczna wydajność pracy, osiąganie wyników wytwórczych także wzrostem zatrudnienia. A przy tym nie wykorzystuje się nadal znacznych zasobów sumarycznego czasu pracy, który pochłania absencja (choro-

by, urlopy, naruszanie dyscypliny), przestoje z powodu złej organizacji, kooperacji itp.

Takie właśnie niesprzyjające objawy były ostatnio przedmiotem szczegółowych rozważań instancji partyjnych. Wypowiadało się w tej sprawie Biuro Polityczne KC PZPR, zalecając administracji, organizacjom związkowym i partyjnym wykazanie wzmożonej troski o produkcję w lipcu i sierpniu, kiedy to w gospodarce występuje skłonność do zwalniania tempa, wywołana nasileniem urlopów i trudnymi warunkami pracy. Oba czynniki polecono ich szczególnie uwzględnić.

Problemy te były w minionym tygodniu analizowane w poznańskiej wojewódzkiej instancji partyjnej, która przygotowuje się już do I Krajowej Konferencji Partyjnej, przewidzianej w IV kwartale. Chodzi o to, żeby Wielkopolska przystąpiła do Konferencji z dorobkiem pomańającym zaawansowanie realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR. Bo i celem tej Konferencji będzie skorygowanie w górę zadań społeczno-gospodarczych pięciolatki.

O wielkości tej korekty przesadzi poziom gospodarowania do końca 1973, na co wpływ wywarą najbliższe wyniki pracy załóg, organizacja toku produkcji i zespół warunków pracę ułatwiających. Dlatego tak istotne jest, by przez trudny okres żniw i wakacji przejść bez zakłóceń w rytmie produkcji przemysłu i jej relacjach ekonomicznych.

Minione dwa tygodnie lipca stwarzają pomyślną prognozę. Ale prognozy urealniamy ludzie. Rzecz w tym, żeby umacniać dotychczasowe wyniki dobrymi efektami pracy dalszych tygodni. Żeby na przykład na Krajowej Konferencji Partyjnej można było powiedzieć, iż w Wielkopolsce zlikwidowano listę przedsiębiorstw-dłużników wobec własnego całorocznego planu.

ZBILUT SEK

Nowe obiekty przed terminem

14 bm. Koszalińskie Zakłady Elektroniczne „Kaziel”, o- trzymały nowe obiekty produkcyjne, wybudowane kosz- tem 236 mln zł. Załoga Kosza- lińskiego Przedsiębiorstwa Bu- downictwa Przemysłowego od- dała je trzy miesiące przed planowanym terminem. W no- wych halach po uzyskaniu peł- nej zdolności produkcyjnej za- trudnionych zostanie około 700 pracowników.

W budowie znajduje się ko- szaliński oddział Instytutu Elektronicznego.

W sierpniu:

„Polska — 73”

Dokończenie ze str. 1

Wystawa zajmie na tere- nach MTP 11 pawilonów, a zbiory eksponowane znajdują się w gablotach o łącznym ciągu ponad 6 km. W oddziel- nym pawilonie wystawiana będzie literatura filatelistyczna. Czynna też będzie czytelnia, co na tego rodzaju impre- zach w Polsce będzie absolut- ną nowością.

Z okazji wystawy Poczta Polska przygotowała specjalną okolicznościową serię znacz- ków, tematem której są skar- by sztuki polskiej, znajdujące się na terenie woj. poznań- skiego. Do serii wydano także blok z widokiem XVIII-wiecz- nej panoramy Poznania. Pro- jektantem emisji jest art. pla- styk W. Andrzejewski.

Również inne państwa przy- gotowały z okazji wystawy poznańskiej różne okolicz- nościowe emisje znaczków. Do- tyczy to m. in. Rumunii i Wę- gier. Natomiast Poczta USA postanowiła udostępnić rzad- kość filatelistyczną w postaci unikatowego „listu księżyc- owego”. Pokazany też zostanie zestaw instrumentów z wy- praw księżycowych i grudka skały z Księżyca.

O zainteresowaniu imprezą poznańska w świecie stanowi- także fakt ufundowania spe- cjalnej nagrody przez Prezy- denta Kongresu Republiki Guatemali. Przekazuje ją w imieniu prezydenta znany fi- latelista pochodzenia polskie- go — Leon Bilak.

W czasie trwania wystawy stosowanych będzie 8 okolicz- nościowych kasowników sta- łych i 4 z okazji różnych im- prez towarzyszących. Autora- mi kasowników są artyści pla- stycy: Alfred Aszkielowiec, Zbigniew Kaja, Jan Olejni- czak i Kazimierz Sławiński.

FABRYKA OBUWIA GOTOWA DO EKSPLOATACJI

Chełmskie Zakłady Obuwia — jedno z największych w kraju — przekazane zostały do eksploatacji. Na 10 taś- mach produkcyjnych, na dwóch zmianach, pracować tu będzie w przyszłości 4,5 tys. osób. Po uzyskaniu pełnej zdol- ności produkcyjnej zakład wy- twarzać będzie rocznie 5 mln par obuwia męskiego, dam- skiego i młodzieżowego, przy zastosowaniu nowoczesnej te- chnologii klejenia.

Załoga otrzymała szereg ob- iektów socjalnych, m. in. żłobek, przedszkole, szkołę przyzakładową, stołówkę i warsztat szkolny. Zbudowano również 3 bloki ze 135 mieszk- aniami, dalsze trzy są w trakcie realizacji.

REKORDOWE TEMPO NAPRAWY MOSTU

14 bm. na odcinku między Nowym i Starym Sączem prze- kazano do użytku uszkodzony w czasie powodzi most kole- jowy na Popradzie. Jego re- mont trwał wyjątkowo krótko — 10 dni, podczas, gdy „nor- malny” cykl remontowy ob- liczono na przeszło miesiąc. Wcześniej oddanie mostu do użytku pozwoliło zaoszczędzić wiele milionów złotych; każdy bowiem dzień oznaczał dodatkowe straty. M. in. komu- nikacja krajowa musiała być uzupełniana samochodami, które przewoziły pasażerów z Nowego do Starego Sącza.

Jak informuje Ministerstwo Ko- munikacji, krajowy ruch kolejo- wy na trasie Nowy Sącz — Stary Sącz, wznowiony został przez wy- remontowany most 14 bm. o godz. 15. Natomiast międzynarodowy po- ciąg Warszawa — Budapeszt wró- cił na swą starą trasę w nocy z 15 na 16 bm.

PAWILON HANDLOWY W ŚWINOJĘŚCI

14 bm. przekazano w Świno- ujeściu do użytku, jeden z dwóch montowanych pawilo- nów handlowych, sprowadzo- nych z NRD. W dużej hali zor- ganizowano kilkanaście stoisk, głównie spożywczych. Dzien- nie pawilon obsługiwać będzie ponad 2 tysiące klientów.

i PAP

22 lipca w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Barwnie i atrakcyjnie zapo- wiadają się w Poznaniu cen- tralne imprezy, przewidziane 21 bm. na stadionie „Olimpii”. Obejmą one m. in. pokazy lot- nicze, parady powozów i koni, orkiestr dętych z udziałem re- prezentacyjnych zespołów woj- skowych i zakładowych z Poz- nania i Wielkopolski.

Każdy z widzów znajdzie coś ciekawego i interesujące- go na koncercie estradowym, na którego program złożą się m. in. występy: Trii „De San- ta Cruz”, „Skaldów”, zespołu Jerzego Miliana, francuskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej, 30 dziewcząt ze Zbąszczy- ni, grających na oryginalnych trąbkach akordowych (tzw. szalabajach), orkiestr dętych poznańskich tramwajarzy oraz górników z kopalni w Ada- mowie, Kłodawie i Koninie. Impreza rozpocznie się o godz. 19.30, lecz już od godz. 19 przy- grywać będą na stadionie or- kiestry.

Nie zabraknie w czasie kon- certu laureatów festiwalu opo- lskich. Usłyszymy i zobaczymy trio „Homo-Homini”, zespół poznańskiej „Cepelii”, a także

Trzęsienie ziemi

Włoski instytut geofizyczny w Triście donosi o trzęsieniu ziemi, którego epicentrum znajdowało się w górzystym rejonie między Tybetem a chińską prowincją Sin- kiang. Sejsmografy wskazały na- żeń sześciu stopni w skali Rich- tera. (PAP)

Trudna droga do indeksu

W uczelniach kończą się już egzaminy wstępne. Na wielu wydziałach listy studentów pierwszego roku zostały wywie- szone przed 15 bm. Dobiegają końca prace komisji rekruta- cyjnych na najbardziej obleganych kierunkach studiów.

Jak wynika z pobieżnych ocen — komisje rekrutacyjne nie miały w tym roku łatwej pracy. Zdaniem egzaminato- rów, nie zauważało się już tak wyraźnego podziału kandyda- tów, jak w latach ubiegłych na bardzo dobrze przygotowa- nych maturzystów i zdecydo- wanie nieprzygotowanych do podjęcia studiów. Przeciętny poziom wiedzy reprezentowa-

nej przez tegorocznych kandy- datów egzaminatorzy oceniają niżej niż w roku ubiegłym. Wydawałoby się więc, że w tej sytuacji każdy bardzo do- bry maturzysta zdający egza- miny na czwórki i wyżej ma zagwarantowany indeks. Tak jednak nie było.

Z racji bardzo nierówno- miernego podziału zgłoszeń kandydatów na poszczególne

kierunki studiów, rektorzy otrzymali prawo podniesienia granicy średniej oceny z egza- minu, gwarantującej indeks. Granica ustalona przez Mini- sterstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wynosiła 4,1. Rektorzy podnieśli ją do 4,5 lub 4,75 na najbardziej ob- leganych kierunkach studiów, jak np. biologia, filologia pol- ska, psychologia, elektronika. Tak więc tylko zdający na piątki mieli szanse otrzyma- nia indeksu.

Na niektórych wydziałach sy- tuacja skomplikowała się z racji zbyt dużej liczby osób skierowa- nych na studia przez szkoły śred- nie, a więc przyjmowanych bez egzaminów wstępnych. W trudnej sytuacji znalazła się np. komisja rekrutacyjna na biologię w Uni- wersytecie Warszawskim. Limit przyjęć na ten kierunek studiów przewidywał przyjęcie 20 osób na specjalność nauczycielską i 50 osób na specjalność ogólną.

W rezerwie pozostawało 20 miejsc na odwołania, przypadki losowe itp. Spośród kandydatów zdają- cych na specjalność nauczycielską — pozytywne oceny otrzymało 57 osób. Na listę studentów należa- ło jednak najpierw wpisać tych, którzy zostali skierowani przez szkoły średnie. Prymusi zajęli 16 miejsc z 20, jakimi dysponowała biologia na tej specjalności. Tak więc między 57 osób, które prze- szły po dwudniowych zmaganiach przez sito egzaminacyjne, można było rozdzielić tylko 4 indeksy. Podobnie było na specjalności ogólnej, gdzie 29 miejsc z 50 zajęli prymusi i laureaci olimpiad. Po- nieważ osób, które osiągnęły lub przekroczyły granicę ustaloną przez rektora — 4,75, było znacz- nie więcej niż pozostawało jeszcze miejsc — komisja rekrutacyjna sięgnęła już teraz po owe 20 miejsc rezerwy. Żadne więc odwołania nie będzie mogło być pozytywnie rozpatrzone.

Na biologię w Uniwersytecie Warszawskim nie dostali się więc nawet ci, którzy otrzymali z egza- minów dwie piątki i jedną czwór- kę. Uczelnia nie jest w stanie za- proponować im pokrewnych kie- runków studiów, ponieważ nigdzie nie ma wolnych miejsc. W ub. roku proponowano im chemię po zdaniu dodatkowego egzaminu z matematyki. Z przeszło 30 w ten sposób przyjętych studentów do- stało się tylko 3. Chemia po pro- stu wymaga innych zamiłowań i wiedzy niż biologia. (PAP)

Kolejna niedziela czynów społecznych

Kolejna niedziela ogłoszona została dniem czynów społecz- nych mieszkańców Wielkopol- ski. Przy budowie trasy E-8 pracować dzisiaj będzie około 1800 ludzi z Konina, Wrześni, Słupcy oraz z powiatów: kali- skiego, kolskiego, śremskiego, gostyńskiego, nowotomyskie- go i leszczyńskiego.

Na trasie E-8 włączają się także do czynów społecznych pracownicy Komendy Miejskiej MO w Poznaniu i Przed- siębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. Wyko- nywać oni będą różne prace ziemne i porządkowe. (wn)

Podsumowanie Turnieju Mistrzów Gospodarności

W Warszawie podsumowano wczoraj wyniki I półrocznej re- alizacji ogólnokrajowej kam- panii zainicjowanej przez ZMS — Turnieju Młodych Mi- strzów Gospodarności.

Celem tej pożytecznej ak- cji jest aktywizowanie młodzi- zy pracującej, pobudzanie jej do realizacji dodatkowych czy- nów produkcyjnych i społecz- nych, do poprawy jakości wy- robów i zwiększenia wydajno- ści pracy.

W uroczystości wzięli udział zastępca członka Biura Poli- tycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski o- raz kierownik Wydziału Eko- nomicznego KC PZPR — Zbigniew Madej.

Dorobek turnieju wyrażają- cy się wypracowaniem przez młodzież blisko 1,5 mld zł, przedstawił przewodniczący ZG ZMS — Bogdan Waligór- ski.

Gratulacje przodującym uc- zestnikom turnieju złożył Ka- zimierz Barcikowski. (PAP)

Udogodnienia dla wyjeżdżających „Pekaesem” do Jugosławii

Od 16 bieżącego miesiąca obowiązywać będą niższe ceny za przejazdy do Jugosławii autokara- mi „Pekaes”. Podróż z Warszawy do Dubrownika i z powrotem kosztować będzie 2.830 zł (wraz z do- płatą na Centralny Fundusz Turys- tyki i Wypoczynku), tzn. o 800 zł mniej niż dotychczas. W tej cenie mieszczą się już także opłaty za noclegi i wyżywienie. Podróż na tej trasie w jedną stronę trwa 3 dni.

Aż do 16 września br. autokary kursować będą do Dubrownika 2 razy w tygodniu (linia do Jugosła- wii z jednym połączeniem tygod-

niowo czynna będzie do 6.10. br.), z tym, że, przejazd na terenie Ju- gosławii przebiega dwiema różny- mi trasami. Tak więc autokar od- jeżdżający do Dubrownika w nie- dzielę jedzie przez Zagrzeb — Split — Makarską, a wraca w środę przez Mostar i Sarajewo. Autokar poniedziałkowy jedzie przez Zagrzeb — Sarajewo — Mo- star, a wraca w czwartki z Dub- rownika przez Makarską i Split. Pasażerowie wykupujący bilety na przejazd w obie strony będą mog- li wybrać dowolną trasę.

Ci, którzy wyjechali do Jugosła- wii, a nie zapewnili sobie przejazd do powrotnego, mogą skorzystać z wolnych miejsc w autokarach „Pekaes”, wsiadając w Dubrow- niku, Makarskiej, Splicie, Zagrze- biu, Mostarze lub w Sarajewie — na podstawie pisemnego oświade- czenia, że należą do przejazd ure- gulują natychmiast po powrocie do kraju. (PAP)

Nowe drogowe przejście graniczne

Na podstawie uzgodnień mię- dzy odpowiednimi władzami PRL i CSRS zostało otwarte nowe drogowe przejście grani- czne między Polską a Czecho- słowacją. Pietrowice — Krnov w woj. opolskim.

Przejście to czynne jest przez całą dobę dla ruchu oso- bowego obywateli Polski. Cze- chośłowacji Bułgarii, Niemiec, Republiki Demokratycznej Rumunii, Węgier i Związ- ku Radzieckiego. (PAP)

Stan zdrowia Nixona

W Waszyngtonie podano w sobo- tę oficjalnie, że stan zdrowia pre- zydenta Nixona uległ pewnej po- prawie.

Prezydent USA znajduje się od- czwartku w szpitalu marynarki wojennej w Bethesda, w związku z wirusowym zapaleniem płuc.

Przed Festiwalem berlińskim

Spotkanie delegatów Wielkopolski z Sekretariatem KW PZPR

W sobotę, ze wszystkich stron Wielkopolski, zjechało do Poznania 49 delegatów na X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. Przedtem wezmą oni udział w Zło- cie Młodych Przedowników Pracy, Nauki i Wyzwolenia Bojowego w Krakowie, gdzie Poznańskie będzie reprezen- tować prawie 300 delegatów.

Wczoraj, 14 bm., w godzi- nach popołudniowych w gma- chu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie wielkopolskich de- legatów na berliński Festiwal z przedstawicielami Sekreta- riatu KW PZPR, na którym Prezydium WRN reprezentowa- ła — Tadeusz Grabski. Sek- retarz KW PZPR Jerzy Woj- tecki, który powitał młodych w imieniu wojewódzkiej in- stancji partyjnej oraz kierow- nictwa prezydium WRN i RN Poznania, wyraził przekonanie, że młodzież Wielkopol- ski dobrze przygotowała się do Złotu i do Festiwalu i że godnie będzie reprezentować swą ludową ojczyznę.

O dorobku organizacji mło- dzieżowych naszego województwa, zrzeszonych w Fe- deracji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, mówił kierownik grupy de- legatów — Bogdan Zastawny, przewodniczący ZW ZMS oraz niektórzy z delegatów. Naj- lepszym najbardziej aktyw- nym wrocławowi wczoraj odna- kił im. Janka Krasickiego. Srebrne odznaki otrzymała Maria Bączkowska, Maria

Hauser i Natalia Stachowiak, brązowe: Barbara Hoch, Sta- nisław Konopiński i Andrzej Korboński.

Dzisiaj, w niedzielę, wiel- kopolscy delegaci wyjadą o godz. 13.57 do Krakowa. (kos)

Złot harcerski

Dokończenie ze str. 1

Podpisane zostało również porozumienie między Miejską Radą Narodową i Komendą Chorągwi Warmińsko-Mazur- skiej w Olsztynie o kontynua- cję działalności ZHP w mie- ście Kopernika.

Zbudowanej przez harcerzy ulicy nadano nazwę Związku Harcerstwa Polskiego.

Uczestników harcerskiego Złotu Młodych Budowniczych Fromborka odwiedzili wczoraj Edward Babiuch i Jerzy Łuka- szewicz.

W towarzystwie gospodarzy woj. olsztyńskiego z I sekre- tarzami KW — Józefem Bu- zińskim, goście wzięli udział w podsumowaniu centralnego, harcerskiego rajdu koperni- kowskiego oraz odwiedzili kil- ka zgrupowań harcerskich uc- zestniczących w bieżącym turnusie „Operacji 1001-From- bork”.

Podczas wizyty odbyła się uroczystość dekoracji odzna- czeniami państwowymi ponad stu osób — pracowników przedsiębiorstw budowlanych oraz harcerskiej kadry instruk- torskiej — najbardziej zas- ługujących dla rozbudowy Fromborka. (PAP)

117 dni na tratwie ratunkowej

Małżeństwo brytyjskie z Southampton spędziło 117 dni dryfując na niewielkiej, gumowej tratwie na Pacyfiku, po zatonięciu ich jachtu. W Honolulu państwo Bailey opowiedzieli dziennikarzom o swoich przeżyciach.

23 czerwca ub. r. opuścili South- ampton udając się w podróż do- kola świata. Ich niewielki jacht „Aurelyn” żeglował bez przeszkód.

Przed wizytą premiera Portugalii w W. Brytanii

Premier Portugalii Marcello Ca- etano przybędzie w poniedziałek z wizytą do W. Brytanii, aby wziąć udział w uroczystościach z okazji 600 rocznicy układu o so- juszu między obu państwami. Od- wołania tej wizyty domagał się od- rzęd brytyjskiego m. in. przy- wódcą Partii Pracy, Harold Wil- son w związku z ujawnieniem zbrodni, jakiej dokonała wojska portugalskie w mozambickiej wios- cie Wirivamu. Wilson oświadczył w piątek, że przyszły rząd labo- rystowski będzie się domagać, aby Portugalia została wykluczo- na z NATO.

Na niedzielę 15 bm. zapowie- dziano w Londynie demonstra- cje i marsz protestacyjny. (PAP)

Dramat rozpoczął się dopiero 4 marca na Pacyfiku, kiedy jacht zo- stał uderzony przez wielorybą i zaczął tonąć. Bailey'owie mieli go- dzinę czasu na skompletowanie najpotrzebniejszych rzeczy i opu- szczenie statku. Opowiadają, iż schodząc do gumowej łódki rat- unkowej byli — mimo katastrofy — w dobrych nastrojach, nie mając pojęcia, że będą dryfować po oce- anie przez tak długi okres.

W czasie 117 dni widzieli wiele przepływających obok nich sta- tków, lecz nie zostali dostrzeżeni. Przez pewien czas udawało im się łowić niewielkie rekiny na zgłże- agrałki. Ostałi bardzo i wielokrot- nie traciłi przytomność.

Kiedy na koniec zostali wyrato- wani przez przypadkowy trawler rybacki, byli początkowo zbyt słabi by jeść; za- częli chodzić dopiero po paru dniach i to posługując się kulami.

41-letni Maurice Bailey przyznał, że tylko wytrwałość jego 32-letniej żony Marilyn trzymała go przy ży- ciu. „Moja żona była dzielna i od- ważna” — oświadczył żeglarz.

Mimo tej ciężkiej próby małżo- nów oświadczyli, iż któregoś dnia wyruszą znów na morze. (PAP)

Żołnierska przysięga na polach Grunwaldu

Wczoraj — w przededniu 30 rocznicy ślubowania w Siel- cach nad Oką żołnierzy 1 dy- wizji im. Tadeusza Kościuszki — odbyła się na polach Grun- waldu uroczystość złożenia przysięgi przed dzisiejszych następców frontowych boha- terów — żołnierzy 1 Warszaw- skiej Dywizji Zmechanizowa- nej.

Odbyły się ponadto spotka- nia z weteranami dywizji — kilkudziesięciu z nich pełni do- dziś służbę w wojsku — oraz z uczestnikami Okręgowego Złotu Przedowników Wyzko- lenia Bojowego i Politycznego. W spotkaniu najstarszego i naj- młodszego pokolenia Kościusz- kowców uczestniczyła również liczna grupa przodowników prac z zakładów przemysł- wych Warmii i Mazur. (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie na ogół umiarko- wane, tylko w dzielnicach wschod- nych początkowo, większe i miej- scami możliwe opady przełotne. Skłonność do lokalnych burz. Tem- peratura maksymalna w granicach 23 — 27 stopni. Wiatry słabe, w czasie burz umiarkowane, o kie- runkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracowała Bożena Woiciechowska

OBOWIĄZKI WOBEĆ HISTORII I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

PROFESOR CZESŁAW PILICHOWSKI — Z WIELKOPOLSKĄ ZWIĄZANY MIEJSCEM URODZENIA I STUDIAMI, A TAKŻE WIELOLETNIM KIEROWNICTWEM POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO ORAZ KONTAKTAMI NAUKOWYMI — OD LAT PRZEWOZI PRACOM GŁÓWNEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE.

— Panie profesorze, społeczeństwo naszego regionu, zwłaszcza ludzie z pokoleń starszego i średniego, niezmiennie interesują się wszystkim, co dotyczy okupacji hitlerowskiej w Polsce...

— „I słusznie, jest to bowiem karta historii jeszcze nie zamknięta a problemy jej sięgające wciąż pozostają aktualne. Badanie tego okresu nadal ma istotne znaczenie dla praktyki. Na przykład aktualne w pełni pozostaje dokonanie wnikliwego, opartego na naukowych przesłankach, bilansu strat materialnych, kulturalnych i biologicznych narodu polskiego, poniesionych w wyniku zbrodniczej działalności hitlerowskiego okupanta. Przecież naród polski doznał największych strat biologicznych i materialnych, bo wynoszących 220 Polaków na 1000 mieszkańców i 840 dolarów (według wartości z 1938 r.) na głowę statystycznego obywatela. Tego rodzaju opracowanie naukowe, historyczno-ekonomiczne, będzie dziełem, które nasza nauka winna jest narodowi, winna jest pamięci ofiar Polaków, którzy w liczbie 6 028 000 osób postradali życie w walce o wyzwolenie narodu i społeczne Polski, albo ponieśli śmierć męczeńską. Kompetentne i ostateczne zestawienie wspomnianych strat i szkód — to obowiązek uczonych polskich wobec historii i przyszłych pokoleń.

— Jak pan profesor w związku z tym ocenia działalność poznańskiego środowiska naukowego?

— Szczególnie rozległe są zasługi Instytutu Zachodniego. Na łamach „Przeglądu Zachodniego” redagowanego przez tę placówkę, tematyka okupacyjna przewija się stale. Seria wydawnicza źródeł niemieckich, zatyłowana „Documenta occupationis” liczy do tej pory 8 tomów. Pracownicy naukowi Instytutu są autorami szeregu publikacji książkowych, związanych z omawianym okresem. Wymienie tu przykładowo dwie wydane prace docenta Mariana Olszewskiego „Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939—1945”. Jeśli chodzi o Instytut Historii UAM, to szczególnie aktywną działalność naukową przejawia Zakład Historii Gospodarczej profesora Czesława Łuczaka, podejmujący różnorodne badania związane z sytuacją na obszarze tak zwanego Warthelandu w latach 1939—1945. Profesor Czesław Łuczak poświęca zwłaszcza uwagę społeczno-gospodarczym problemom okupacji hitlerowskiej w Wielkopolsce; wspomnę tu choćby o jednej jego pracy: „Kraj Warty 1939—1945”, wydanej przed rokiem.

Doniosłe znaczenie mają także prace naukowe z zakresu prawa międzynarodowego, dotyczące nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich jak również skutków i następstw II wojny światowej dla naszego narodu. W tej mierze zasłużył się zwłaszcza profesor Alfons Klafkowski z UAM ze „wymi” współpracownikami oraz profesor Jan Wasicki, który opracowuje problematykę odpowiedzialności cywilnej za zbrodnie hitlerowskie, dokonane w Polsce.

Jednak, gdy mówimy o wkładzie poznańskiego ośrodka naukowego w dzieło badania tragicznych dla naszego narodu lat z okresu II wojny światowej — nie można pominąć nazwisk wybitnych i zasłużonych lekarzy poznańskich: profesorów Edwarda Chróścielewskiego i Romana Drewsa oraz doktor Marii Dobek. Lekarze ci są autorami cennych opracowań, omawiających zdrowotne następstwa fizyczne i psychiczne u osób, które przeżywały w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

— Główna Komisja posiada specjalistyczne archiwum. Zapewne nie brak w nim dokumentów, związanych z tak zwanym Krajem Warty i działalnością okupanta hitlerowskiego na naszych ziemiach.

— Pośród innych dokumentów znajduje się u nas archiwum rodzinne Artura Greisera — namiestnika Rzeszy na Kraj Warty i przywódcy partii hitlerowskiej na tym obszarze.

— Jeśli dobrze pamiętam, nie doczekaliśmy się, by wymiar sprawiedliwości w Niemieckiej Republice Federalnej ukarał któregośkolwiek z

wobec Polaków na terenie Wielkopolski? Dotychczas w NRF zapadło 286 wyroków w sprawach o zbrodnie popełnione podczas okupacji hitlerowskiej w różnych krajach Europy, z tego 79 wyroków dotyczyło zbrodni popełnionych na obszarze Polski. Jednak żaden nie został wymierzony któremuśkolwiek eksfunkcjonariuszowi hitlerowskiemu za przestępstwa popełnione w Wielkopolsce.

Do dzisiaj nie został w NRF ukarany nikt za zbrodnie popełnione przez gestapo w poznańskim Domu Żołnierza, w Forcie VII, w obozie koncentracyjnym Żabikowo, nie pociągnięto też do odpowiedzialności nikogo za zbrodnie na ludności wielkopolskiej dokonane przez tak zwane Selbstschutz i Einsatzgruppen w pierwszych tygodniach po agresji hitlerowskiej na Polskę. Nie doczekaliśmy się epilogu przed sądami NRF zbrodnie popełnione w ramach kompleksu eutanazji, kiedy to pozbawiono życia licznych pacjentów zakładów leczniczych gnieźnieńskiej Dziekanki oraz sanatorium w Kościanie. Tymi ewidentnymi zbrodniami dopiero w ostatnim czasie zainteresowała się prokuratura w Hamburgu.

— Dla społeczeństwa Wielkopolski, które przeżyło gehennę okupacji od pierwszych dni agresji hitlerowskiej Niemiec na nasz kraj — są nie do przyjęcia tłumaczenia przedstawicielek za chodnioniemieckiego wymiaru sprawiedliwości, że chodzi o fakty „zbyt odległe”, albo że „świadkowie pamiętają niedokładnie”.

— Oczywiście, że takie stawianie sprawy nie może przez nas zostać zaakceptowane. Należy przede wszystkim wyrazić przekonanie, że śledztwa w sprawach licznych zbrodni hitlerowskich dokonanych w Polsce zostaną podjęte bądź przyspieszone w NRF, że organy ścigania w NRF nie będą zwlekać tak długo, by wreszcie winni zbrodni rzeczywiście nie mogli odpowiadać za swe czyny z powodu zaawansowanego wieku. Jestem zdania, że każdy zbrodniarz hitlerowski, który popełnił przestępstwa w Polsce, powinien stanąć przed sądem i to bez względu na jego wiek i sytuację społeczną, w jakiej obecnie znajduje się w NRF. Tego wymagają poczucie sprawiedliwości i normy prawa zawarte w Konwencji ONZ z 26 listopada 1968 o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Niestety NRF nie uznała do tej pory tej konwencji ONZ jako zasadniczej normy prawa międzynarodowego.

Rozmawiał:

WIESŁAW PORZYCKI

Rozmowa z prof. dr. Czesławem Pilichowskim dyrektorem GKBZHW

funkcjonariuszy hitlerowskich za zbrodnie popełnione w latach 1939—1945 na obszarze Wielkopolski?

— Kwestia ukarania zbrodniarzy hitlerowskich, którzy pełnili czołowe funkcje w „Kraju Warty” jest jedną z najbardziej (obok ukarania odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w Warszawie) naborznych. Wilhelm Koppe — wyższy dowódca SS i policji „Kraju Warty” został uznany przez biegłych i lekarzy NRF za niezdolnego do brania udziału w rozprawie sądowej i tym samym organy wymiaru sprawiedliwości Niemiec Zachodnich przestały się nim interesować. Heinz Reinefarth, który w Poznaniu objął funkcję wyższego dowódcy SS i policji w pewien czas po Koppe, był burmistrzem na wyspie Sylt i jest obecnie adwokatem w NRF. To on przecież jeszcze w styczniu 1945 rozkazał spalić żywcem 160 więźniów w obozie żabikowskim oraz kilkuset więźniów z obozu w podmiejskiej miejscowości Łodzi — w Radogoszczu. Heinz Hoepfner — szef służby bezpieczeństwa i kierownik wydziału narodowościowego w zarządzie partii hitlerowskiej „Kraju Warty”, odpowiedzialny za „rozwiązanie kwestii narodowościowej” — również nie został pociągnięty do odpowiedzialności. A baron Otto von Fircks, obecnie deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, w okresie II wojny światowej — SS-Obersturmfuehrer, odpowiedzialny za zbrodnicze wysiedlanie Polaków w powiecie Gniezno, a Aleksander Dolezalek — współodpowiedzialny za organizowanie i realizowanie eksterminacyjnej polityki

Basia z drugiego piętra dostała pieśka. Dziewczynka jest jedy-naczka i wreszcie ma upragnione towarzystwo. Wyprowadza publicznie na spacer, sprowadza kilka razy dziennie na ulicę i bardzo jest dumna ze swojej czworonożnej pupilki.

Gdy Pufi była mała, często zostawiała ślady na schodach. O te kaluże i kupałki były awantury z panią Kazią, która dba o czystość w naszym domu.

— Nie będę sprzątać po psach! Matka powinna uczcić dziecko porządkiem! — sierdziła się pani Kasia.

Pufi podrosła i przestała brudzić. Zaczęły się inne kłopoty. Przyszła wiosna i lokatorzy skarżyli się w administracji, że Basia sprowadza psa na podwórko, zwierzątko biega bez linki i łamie z takim trudem wyhodowane kwiaty, niszczy trawniki ożywiające smętną szarżynę domu-studni.

Obecnie Małgosia z oficyny również otrzymała od rodziców szczeniaka. Historia zaczęła się od nowa.

Pani Kasia zaczęła kłócić regoś dnia Małgosia i sta-

nowczo zapowiedziała, że nie będzie usuwała nieczystości po psie. Że jest to obowiązkiem Małgosia, albo jej matki. A Małgosia niegrzecznie odpowiedziała, że od tego jest pani Kasia. Go rzej. Matka dziewczynki stanęła „w obronie” córeczki i nastąpiła żywa wymiana zdań między nią a panią Kazią.

Obrażona pani Kasia po skarżyła się w administra-

Nie zawsze na linii

Podwórko

cji i powiedziała, że jeśli lokatorzy nie szanują jej krwawicy, to ona więcej schodów myć nie będzie! I w ogóle rezygnuje z pracy. A to byłaby klęska.

Wiele trzeba było na trudzić, żeby udobruchać panią Kazię.

*

A potem doszła jeszcze sprawa Roberta. Jest to pocieszny, niezmiernie mi-

ły chłopię, który również bawi się na naszym podwórku. O niego także zaczęto się awanturować, bo jego matka daje dziecku do zabawy piłkę, mimo że na murze wisi tabliczka z napisem: „Na podwórku piłką bawić się nie wolno!” Dlaczego nie wolno? Bo jed na pani z parteru i druga pani z parteru robiły pod oknami kwietniki. A maż dozorczyńni powsadzał o-

zdojne krzewy i róże we wszystkich możliwych miejscach dookoła podwórka. Nawet śmietnik okolony jest drzewkami, żeby mniej było go widać.

Robert ma dopiero dwa lata i wielkiej krzywdy roślinom nie wyrządzi. Po kula piłkę i zostawi ją na środku podwórka. Ale star si chłopcy tylko na to czekają. Kopiaż aż iskry leca. No i liście oraz gałązki.

Z zeszłego stulecia



Pałac w Golejewku (pow. Rawicz, woj. poznański), zbudowany w 1848 roku na fundamentach zamku z XVI wieku. Obecnie stanowi on własność Stajni Koni z siedzibą w Żółędnicach. CAF — fot. Stasiak

Na tematy dnia

Piekarz na parowozie albo (nie) każdy na swoim miejscu

Było to przed kilku laty. W jednym z większych miast Wielkopolski dyskutowano nad niską jakością pieczywa, na którą od dawna skarżyli się mieszkańcy grodu. — Kto ma u mnie piec chleba — bronił się prezes od piekarzy — kiedy kilkunastu piekarzy woli pracować w miejscowych Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, bo tam im się bardziej opłaca?

O ile wiem, piekarzo-słusarze nie wrócili wtedy do swoich właściwych zajęć i chleba w mieście nadal wypiekano marny. Nie jest to zresztą w tym wypadku najważniejsze. Przytoczyłem ten przykład dlatego, iż jest on refleksem wielkiego problemu dnia: gospodarki zasobami ludzkimi. Zwłaszcza jednego aspektu tego zagadnienia: zatrudnienia zgodnego z kwalifikacjami i umiejętnościami ludzi.

EFEKTY NIE NA MIARĘ MOŻLIWOŚCI

Dysponujemy w tej chwili takim potencjałem ludzkich sił wytwórczych — przypomnieliśmy IX Plenum KC PZPR — który nie ma precedensu w dziejach naszego narodu. O jego sile i możliwościach decydują przede wszystkim młodość i aktywność zawodowa, wsparta wysokim poziomem wykształcenia zawodowego i ogólnego. W naszej gospodarce uspołecznionej pracuje dzisiaj ponad pół miliona ludzi z wykształceniem wyższym. Samych inżynierów ponad 200 tysięcy, dzięki czemu przegoniłmy, proporcjonalnie rzecz biorąc, szereg najbardziej rozwiniętych krajów Europy zachodniej, łącznie z Francją, gdzie na 1000 robotników pracuje około 40 proc. inżynierów mniej niż u nas.

A przecież nasze powszednie odczucie jest dość dalekie od wymowy przytoczonych liczb. Uderza nas raczej zbyt duża różnica pomiędzy efektami gospodarczymi osiąganymi przy podobnych zasobach kadrowych u nas i w krajach wysoko rozwiniętych. Skąd różnica ta się bierze?

Badania przeprowadzone w toku przygotowań do IX Plenum w regionie krakowskim wykazały, że fachowa wiedza inżynierów jest wykorzystywana w przedsiębiorstwach i instytucjach mniej więcej w połowie; tylko niespełna 10 procent inżynierów uznało, że ma istotny wpływ na losy swojego zakładu.

Dalej: wśród inżynierów budownictwa wodnego w kraju odsetek zatrudnionych niezgodnie z wyuczonym zawodem wynosi 40 procent, komunikacji — 37 procent, technologii produktów rolnospożywczych oraz inżynierów — 23 procent; poza wyuczonym zawodem pracuje co trzeci humanista.

JAK WYKORZYSTAĆ TO, CO MAMY!

Mówił sekretarz KC PZPR Jan Szydłek z trybuny IX Plenum: „W całym naszym społeczeństwie (...) występuje odczuwalna luka pomiędzy formalnym wykształceniem a umiejętnościami maksymalnymi.

go spożytkowania posiadanej wiedzy”.

Zlikwidowanie tej luki, to uruchomienie ogromnych rezerw jakościowych, włączenie „wyższego biegu” w światowym współzawodnictwie o najwyższy poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego. Stoimy zatem wobec konieczności wprowadzenia aktywnej polityki zatrudnienia, co oznacza taką politykę, która pozwoli optymalnie wykorzystać najcenniejsze dobro kraju. Jest to zadanie nie tylko ekonomiczne. Socjalizm budujemy przez ludzi, przez mobilizację ludzkich uzdolnień i energii — dla ludzi. Chodzi więc o problemy fundamentalne, o rangę i miejsce człowieka, który w socjalizmie jest aktywnym twórcą a jednocześnie użytkownikiem i konsumentem dóbr materialnych i duchowych.

Prowadzenie aktywnej polityki zatrudnienia wymagać będzie rozwiązania kilku podstawowych problemów, z których do najważniejszych należy — jak widać z przytoczonych danych — właściwe rozmieszczenie kwalifikowanych kadr w różnych gałęziach naszej gospodarki.

Przykład poznańskich zakładów HCP świadczy, iż dokładna analiza kwalifikacji, połączona z określonym przemierzaniem pracowników, przyniosła w ubiegłym roku prawdziwy skok wydajności pracy. I na odwrót — można znaleźć w kraju przykłady nowych obiektów, gdzie nie przemyślane rozmieszczenie użytkowników z trudem fachowców prowadzi do niewykorzystania tych możliwości, jakie stwarza nowoczesna technika.

USŁUGI — SPRAWA WSTYDLIWAI

Zasadniczej korekty wymagają także proporcje zatrudnienia w przemyśle i w usługach. O niedorozwoju usług przekonują nas w sposób nader dokuczliwy kolejki nawet w dobrze zaopatrzonych sklepach, czas wyczekiwania w punktach naprawczych sprzętu mechanicznego, nieomówi zaplecza wspierającego kobietę pracującą, a także trud rolnika. W porównaniu na przykład z Węgrami, brak nam obecnie w usługach pół miliona pracowników.

Skutek jest taki, że szarpająca z traktującymi nas z wielkopańską „usługodawcami”, tłok w środkach masowej komunikacji, szereg innych, drobnych niekiedy niedogodności nie pozwala nam w pełni odczuwać tej poprawy jakości życia.

Dokończenie na str. 6

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Z książką na ty

Z podziwem spoglądam na potężny tom, opracowany przez Feliksa Lichodziejskiego — wielką monografię bibliograficzną — „Twórczość Władysława Broniewskiego”. Z podziwem i radością, że wtedy, gdy na skutek dramatów dziejowych spuścizna pisarska ostatnich wieków nie doczekała się monograficznych opracowań, za czynimy przynajmniej w sto sunku do pisarzy współczesnych naprawiać ten błąd, uniemożliwiający, a w każdym razie zubożający każdą pracę edytorską czy badawczą związaną z dorobkiem czołowych luminarzy pióra. Jakże wyraźnie widać to na przykładzie twórczości Broniewskiego, który, jak wykazują badania Lichodziejskiej, napisał około 1100 utworów, z czego w nieopublikowanych rękopisach spoczywa po dziś 281 wierszy. Wysilek wielu lat żmudnej pracy autorki monografii zezwoli na prawdziwie pełne wydanie dzieła poety, jak też, dzięki również bibliografii przedmiotowej, obejmującej aż 1700 pozycji, zezwoli na możliwie szerokie opracowania krytyczne.

Skoro mowa o autorach, warto zwrócić uwagę na nowy, szósty z kolei tomik za inicjowanej niedawno przez PIW serii „Portrety współczesnych pisarzy polskich”. Jest to praca Krystyny Nastulan-

ki — „Jerzy Szaniawski”. Ciepło, serdecznie napisana jest ta książka, z szacunkiem dla wielkiego dramatopisarza. Nastulanuka ukazuje równoległe zarówno osobiste, jak i twórcze, jak chronologię i rozwój sztuki pisarskiej autora „Dwóch teatrów”, sztuki, w której wizja poetycka walczą z realizmem widzenia. Przeżywał Szaniawski okresy pisarskiej prosperity, ale i czasy ataków, odwracania się od niego, przy tym wszystkim zawsze zostając sobą, panem na zbiedniałym Zegrzynku.

W ambitnej, od wielu lat konsekwentnie prowadzonej

Bardzo zachęcam do poznania tej książki, a poprzez nią zespolenia z twórczością wspaniałego poety, pełniejszego jej zrozumienia i przeżycia.

Warto także odnotować, pamiętając, jak szybko książki z tej serii znikają spod... ład księgarskich, iż ukazało się kolejne, trzecie wydanie z werwą napisanego „Wie romansee” Edmunda Jankowskiego — „Eliza Orzeszkowa”, gdzie portret „starszej pani”, jakże jednak wciąż żywej i młodej w odbiorze czytelniczym, przybliżyła się do nas w nader ludzkiej postaci. Czwarte już natomiast wyda-

przez jego dzieło i fascynującą osobowość. Udało się to w pełni. Książka pisana jest żywo, z osobistym zaangażowaniem autora, co niewątpliwie ułatwia percepcję czytelnika.

A teraz „seria ceramowska”, nowy tom — „Wielkość i upadek Babilonii” pióra H. W. F. Sagg'sa (przekład Jerzego Nowackiego), wybitnego znawcy historii i kultur starożytnego Wschodu, wykładawcy języka akadyjskiego na Uniwersytecie Londyńskim. Trudno było o lepsze pióro dla pociągającego ciągu tematu Babilonii i Asyrii, kolebki cywilizacji europejskiej. Książkę tu odnotowaną zalicza się do czołowych dzieł najpełniej i zarazem w sposób przystępny ukazujących starożytną Mezopotamię, zwłaszcza zaś Babilonię.

Niezmiennym powodzeniem w tej serii cieszy się także wznowiona obecnie praca zmarłego niedawno polskiego autora, Mariana Bielickiego — „Zapomniany świat Sumerów”. Bielicki, również zafascynowany przez całe lata starożytną Mezopotamią, najbardziej ciekawym się światem Sumerów, ich kulturą, odświeżającą i odkrywczo archeologiczną i z odszyfrowywaną z zapisów na tabliczkach. Zapoznał z całą dostępną wiedzą, napisał Bielicki książkę, która stanowi trwały polski wkład w poszerzenie współczesnej wiedzy o tajemniczym Sumerze. EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tytuły spod lady

przez PIW serii „Ludzie żywi”, ukazała się nowa pozycja, pióra Elwiry Watały i Wiktora Woroszyńskiego — „Życie Sergiusza Jesienina”. Jest to chyba jedna z najciekawszych książek w tej serii, napisana żarliwie, umiejętnie wskazująca te pierwiastki w twórczości poety spod Riazana (co znalazło tak głęboki wyraz w odwarzaniu krajoobrazu środkoworosyjskiego), które niezależnie od dorocznych koniunktur, zapewniają mu trwałe miejsce w pantheonie największych. Autorzy zgromadzili olbrzymią masę faktów, szczegółów, często w ogóle u nas nieznanych, prześledzili najczujniej dorobek twórcy poety.

nie wchłania rynek czytelnicy książki „Maria Kalergis” Stanisława Szenica, dowód ciągle wzrastającej poczytności tekstów typu biograficznego. Tu dodatkowym atutem jest osoba bohaterki, jakże głośnej ze swego bogatego we wszelkie przygody życia, związanej z tyłoma głośniejszymi nazwiskami.

Poszukiwaniem rarytasem stała się także doskonale napisana monografia — „Rubens i jego czas”, autorem której jest Roger Avermaete (przekład Zofii Cierniakówny). Nie leżało w zamiarach autora poszukiwanie nowych źródeł archiwalnych, ale ukazanie genialnego malarza flamandzkiego z XVII wieku po



Z korespondencji, które napłynęły do redakcji po opublikowaniu w ubiegłą sobotę felietonu pt. „Druga skóra” wybraliśmy cenniejsze fragmenty. Za wszystkie nadesłane listy — dziękujemy.

Ozdoba, czy...?

Radzę komuś z redakcji wejść któregoś dnia do wieżowca mieszkalnego w Poznaniu, przy pl. Waryńskiego 9. Kiedyś nazywało się, że ma to być jedna z wizytówek Poznania. A dzisiaj? Wystarczy przejść kilka pięter klatki schodowej, przejechać się jedną z wind, by przekonać się, jak mało o ten budynek dba administracja i DZBM. Już drzwi wchodowe odstręcają od wejścia, a brudne i zadrapanie, pełne dziur ściany klatki schodowej nie wystawiają dobrego świadectwa tym, którzy odpowiedzialni są za remonty i utrzymanie porządku. Windami — pomijając, że także brudne i mocno zniszczone wewnątrz — aż strach jechać, bo nie wiadomo, czy lada moment któraś nie odmówi posłuszeństwa.

Bywam w owym wieżowcu często i sądzę, że z mianem ozdoby ten dom nie ma nic wspólnego. Tym bardziej, że i zewnętrzna jego szata, kiedyś wyróżniająca się od otoczenia, też nie sugeruje takiej nazwy. Mam tu na myśli m. in. wyblakłe osłony balkonów, które dawno nie widziały dobrej farby.

Może ten list skłoni kogoś do podjęcia remontu, o którym mówi się od dawna, tylko jakoś rzemieślników w budynku nie widać.

Z. ROZMARYNOWICZ
Poznań

Hałasliwi lokatorzy

1 lipca w budynku mieszkalnym w Poznaniu, przy ul. Żydowskiej 27 rozpoczęła swoją działalność spedycja „Ruchu” i od tego dnia zakończył się nocny spokój lokatorów tego domu. Od 3 rano, nie wyłączając niedziel, słyszemy trzaskanie drzwiami, biegi po korytarzu, głośne rozmowy, przyjazdy i odjazdy samochodów „Łączności”. Jak można w takich warunkach spać?

Kto wydał lokalizację dla tak uciążliwego lokatora w budynku mieszkalnym? Jakże będą konsekwencje wobec winnych zakłócania naszego spokoju? (1575)

FLORIAN PAWLOWSKI
Poznań

Aby poznać naturę

Proponuję umieszczenie tabliczek informacyjnych przy ciekawych okazach drzew i krzewów w poznańskim Parku Kasprzaka — to przecież dawny Ogród Botaniczny.

Podobnie proponuję umieścić tabliczki z nazwami kwiatów w rosarium na Cytadeli. Niektóre z gatunków róż tam rosnących chciałbym hodować w moim ogródku. Niestety, nie wiem, jak się nazywają i o jakie gatunki pytać w sklepie. (1578)

TADEUSZ PAULINSKI
Poznań

Papierkomania?

Jestem studentem I roku Politechniki Poznańskiej. W lipcu odbywamy praktykę geodezyjną. Z braku wolnych miejsc w Domu Akademickim jestem zmuszony dojeżdżać z Kostrzyna do Poznania pociągami. W tym celu wypełniłem druczek „zamówienie na bilet miesięczny”. Potwierdziła mi to uczelnia (Wydział Socjalno-Bytowy) i udało mi się na dworcę PKP na bilet. Odmówiono mi sprzedaży i polecono zwrócić się do DOKP. Tam znowu zażądano „pisemnego oświadczenia z

dziekanatu”, że rzeczywiście mam dojeżdżać na praktykę.

Nie rozumiem, dlaczego stwierdzenie na zamówienie tej samej uczelni nie jest miało rodajne. W DOKP oświadcza mi, że „takie istnieją zarządzenia”, nie podano mi jednak podstawy tych zarządzeń, ani gdzie je można przeczytać.

Myślę, że na PKP pokutuje wciąż papierkomania, przez którą straciłem 18 zł i sporo czasu na załatwienie formalności. (1587)

M.S.
Kostrzyn

Zamaskowany zakaz

Zaparkowałem samochód w Strzeszynie koło Poznania, na poboczu drogi. Parking był zajęty. Wracając po kąpiel do samochodu, zostałem zatrzymany przez patrol MO i ukarany mandatem za niszczenie zieleni. Wyjaśniono mi, że znajduję się na terenie lasów komunalnych, gdzie — zgodnie z regulaminem — nie wolno parkować nigdzie, poza miejscem na to przeznaczonym.

Odszukałem później w lesie małą tabliczkę, informującą o zakazie, której żaden kierowca, jadący zsozą, nie jest w stanie odczytać. Od wielu lat widuję samochody parkujące w Strzeszynie na poboczu zsozy, sam tam też wielokrotnie się zatrzymywałem, nie wiedząc, że popełniam wykroczenie. Taki zakaz powinien być czytelny i stać w miejscu widocznym dla kierowców. (1579)

MARIAN STENCEL
Poznań

Memento mori

Sąsiad przy ul. Litewskiej 6 w Poznaniu ma warsztat stolarski wyrobu trumien. Część procesu produkcyjnego wykonuje w swoim ogrodzie, pod naszymi oknami. Leżą tam gotowe trumny i ich fragmenty, a nad wszystkim króluje od rana do wieczora donośny zgrzyt pily tarczowej.

Czy nie można by zaradzić hałasowi pily i bałaganowi, panującemu w ogrodzie? Przecież drewno łatwo się pali, a tam nie ma żadnego sprzętu przeciwpożarowego — a po za tym nie jest to przyjemny widok. (1577)

Jeden z lokatorów
Poznań

(Nazwisko znane redakcji)

Wyszczerbione butelki

Ponieważ w „Samie” przy ul. Zabikowskiej 62, w Luboniu na moją uwagę, że sprzedają mleko i śmietanę w nadciśniętych butelkach, w ogóle nie zareagowano — przeto proszę redakcję o łaskawą wzmiankę w piśmie waszym na ten temat. Ja na przykład kupując 7 butelek mleka natrafiałam na 4 butelki poodbijane, przy otworze. Tak samo butelki z śmietaną z reguły są wyszczerbione. Kupując mleko nie wiemy, czy nie ma w nim odtłaków szkła. (1488)

ADELA SZMITOWA
Lubon

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażakami prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1073 — 60-950 Poznań.

Wiejskie krajobrazy

Osiedle wśród pól



Lepszych mieszkań nie znajdziecie w standardowych osiedlach Poznania. Trzy spośród oddanych w ostatnich latach bloków pegeerowskich.

Fot. — K. Przychodźki

kompleksem budynków użyteczności publicznej, mieszczących: wiejski ośrodek zdrowia z niezbędnymi poradniami, gabinetem zabiegowym i podpręż na aptekę, przedszkole i kawiarnię na piętrze narożnikowego domu.

Przed ośrodkiem zdrowia stało kilka wózków, którymi zabrane mamy przywiozły swoje pociechy na okresowe badania. Dziś to normalna rzecz, gdy lekarz jest na miejscu. Przywozi się zatem dziecko, aby rosło zdrowe, aby zapobiegać ewentualnym chorobom.

Tę zmianę w sposobie postępowania w społeczności pegeerowskiej spowodowała po prostu — poprawa bytu materialnego i wyższy poziom intelektualny. Młode matki mają czas i pieniądze, aby swe pociechy dobrze odżywiać, ładnie ubrać, leczyć, zapobiegawczo. Jeśli chcą pracować, mają do dyspozycji dwa przedszkola w Żydowie (drugie przy miejscowej, nowoczesnej wyposażonej, Szkole Podstawowej).

Kto komu zazdrości?

Sąsiedztwo Kombinatoru oddziałuje na zasiedziały mieszkaniec starego Żydowa, niby — miasteczka, które już dawno straciło prawa miejskie i poziomem wyposażenia w urządzenia komunalne ustępuje przeciętnej chińskiej wiosce, a co dopiero nowoczesnemu pegeerowskiemu osiedlu. Dorastająca młodzież tego środowiska w wielu przypadkach decyduje się na pracę w Kombinacie. Dyrektor Jerzy Matecki żywi nadzieję, że powoli, odpowiednią polityką socjalną i zarobkową, pozyska tych ludzi dla Kombinatu, który ma w planie przetwórstwo spożywcze.

Budzić potrzeby

— Człowiek, który ma na co wydawać pieniądze, wydajniej i lepiej pracuje — rozumuje nie bez słuszności dyrekcja Kombinatu. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb, a to już się stało, trzeba stwarzać nowe. A więc — pokazując jak można sobie zorganizować czynny wypoczynek, zwiedzając własnym samochodem kraj, a może i zagranicę. Zamiast kryształów do serwantek na wysoki połysk, może kupować kształtujące umysł książki, płyty, przezroczka. Budzić warto zainteresowania i hobbyistyczne nawyki. Lepiej bowiem zbierać znaczki, niż tkwić bezmyślnie nad szklanką kawy czy czegoś „mocniejszego”.

Tu też zaobserwowano zmiany, bywały pięknie i wygodnie urządzonej kawiarni, jakby zobowiązani wyglądem miejsc, dbają o estetyczny własny wygląd, zachowują się kulturalnie.

Takie warunki stwarza się właśnie, nie bez oporów i trudności, nie tylko w opisywanym przez nas Kombinacie. Różny jest tylko stopień zaawansowania tego procesu przemian. Dyrekcje rozumiały, że od troski o człowieka pracy zależy m.in. wynik gospodarowania. Kto tego nie pojmuje, traci pracowników, którzy szukają sobie lepszych zarobków i warunków życia w miastach.

MARIA POLCYNOWA

Jasno otynkowane bloki żywo kontrastują z zielenią sąsiadujących z nimi rozległych pól. Miasto to czy wieś? — budzi się w postronnym widzu wątpliwość. Domy piętrowe jak w nowoczesnym osiedlu wielkomiejskim z wszelkimi wygodami: woda bieżąca, gaz na butle, kanalizacja. Wszędzie dojdzie suchą nogą. Po obu stronach szerokiej ulicy (droga publiczna) krawężniki, trawniki z kwiatkami i drzewkami ozdobnymi. Oświetlenie jarzeniowe. Na dachach bloków anteny licznych telewizorów i radiodiodników.

Tak wygląda budowane właśnie osiedle mieszkaniowe pracowników Kombinatu PGR w Żydowie, który skupia w powiecie gnieźnieńskim 9000 hektarów ziemi. Z dawnych pofolwarczych czworaków pozostały w Żydowie zaledwie dwa.

Róże i parkany

Mają oni teraz warunki lepsze niż mieszkańcy miast. Mieszkania są przestronniejsze, dobrze wyposażone w urządzenia domowe. Z funduszy socjalnych przeznacza się corocznie znaczne kwoty na zrealizowanie takich przedsięwzięć jak: urządzenie parku (częściowo w tym roku dwóch kilometrów chodnika wzduży ulicy, jednolitego ogrodzenia przydo-

ich w poprzek drogi. Na szosie stała ciężarówka, nieoświetlona, bokiem, tak, że dopiero w ostatniej chwili zobaczył ją. Widocznie pękła tylna oś, przy siałą z jednej strony na ziemi. Wszędzie pełno jablek, na szosie i w rowie, podniósł jedno, piękne, dorodne, wrócił do samochodu.

— Nic ci się nie stało? Iwona przytuliła się do niego.

— Och, Fabian. — Przestraszyła się. — Kurczowo objęła go za szyję. — Wracajmy. — Co ty... Tu gdzieś niedaleko powinna być Skwierzyna. — I po co ja ciebie... — Daj spokój, dobrze, że nie wtarabanił się na drzewo, niewiele brakowało. Masz — podał jej jabłko.

Słyszał jak wibła w nie zęby, odrywa kawałek i gryzie. W samochodzie zapachniało sa dem. Podała mu, ugryzł, ale o czyste — pomyślał i zaraz — ona je przecież dotykała wargami, to tak, jak byśmy się całowali. Podała mu znowu. — I tak jechali... On zapatrzył się w ciemność nocy, ona karmiła go jabłkiem, kawałkiem jabłka, odrobina niewidoczna, jak to, co się zaczęło w nich rodzić, tyle, że jabłko ubywało, choć Iwona udawała tylko, że je, a tamto narastało, potęgniało, zaczynało ich wypeł-

Fragment nowej powieści, przygotowywanej do druku przez Wydawnictwo Poznańskie.

Antydecybelowa samoobrona

Przyszedł do redakcji bardzo zdenerwowany. Powiedział, że jest bezradny, że wy-czerpał dostępne mu środki, wydeptał ścieżki, które powinny być doprowadzić go do osiągnięcia celu. Bez skutku. Zdecydował się na wizytę w „Głosie”, bo jako stały czytelnik znalazł na naszych szpaltach niedawno (było to na początku czerwca) felieton, zatytułowany „Sen nocy letniej”, traktujący o zakłócaniu spokoju.

— Za delikatnie, redaktorze, odnieśliście się do sprawców „oślich serenad”, — mówi — poza tym sprawa nie ogranicza się do godzin nocnych i przerywania snu, chociaż nocne hałasy to rzeczywiście problem bardziej zasadniczy, a niżej na ogół się sądzi. Człowiek nie wyspany pracuje z mniejszą wydajnością, jest bardziej pobudliwy i nerwowy. Ci zatem, którzy zakłócają nocną ciszę, powodują pośrednio u wielu ludzi gorsze niż zwykle samopoczucie i wynikające stąd konsekwencje.

O ile jednak człowiek budzony w nocy przez czującą złośliwość — kontynuował mój rozmówca — może się zwrócić o ochronę swego zagwarantowanego zarządzeniami porządkowymi mi prawa do spokojnego wypoczynku i może nawet spowodować ukaranie sprawcy, o tyle całkowicie bez konsekwencji uchodzą wszelkie hałasy, wycieczki w ciągu dnia.

Czytelnik (nazwijmy go dla uproszczenia panem Kowalskim) zamieszkuje wraz z rodziną w jednym z bloków Osiedla Wielkiego Października. Jest samotnikiem, pracownikiem naukowym. Często do domu przynosi do wykonania prace, wymagające skupienia. Na przykład korekty artykułów w obcych językach.

— Czy pan wie — mówi — że ostatnio, aby przeprowadzić taką korektę, musiałem czekać do północy i potem pracować prawie do piątej rano? Przyczyna? Głośne zachowanie się niektórych sąsiadów, rozpraszające uwagę. Trzeba było odczekać, aż ci hałaśliwi udadzą się na spoczynek. Nie, nie jestem przewrażliwiony na tym punkcie. Ale proszę powie dzieć, jak długo można wytrzymać ryczące przez całą noc za ścianą radio, lub powtarzając przez godzinę z taśmą magnetofonowej tę samą melodię, e mitowaną na całe osiedle przez czyjeś otwarte okno i to najgłośniejsze, jak pozwała aparatura? To znośna, która potrafi obrzydzić człowiekowi w ogóle nowoczesną muzykę.

— Mam też w bliskim sąsiedztwie takich, którzy w każdą niedzielę włączają radio wczesnym rano. Nie chcą zrozumieć, że dla wielu ludzi świąteczny dzień jest jedynym w tygodniu, kiedy można trochę dłużej pospać.

Pan Kowalski próbował prosić, przemawiając sąsiedziom.

dom do rozsądku, nie odniosło to skutku, a przy okazji dowiedział się, że „nikt nie będzie przepisywał, jak ma radio grać”. Zwracał się do administracji, a nawet do ORMO. Od powiedziano, że nie ma przepisów, zabraniających słuchania w dzień radia, ani też przegrywania z taśmą magnetofonową choćby dwadzieścia razy pod rząd tej samej big-beatowej melodii.

Pan Kowalski nie jest co prawda osamotniony w akcji samoobrony przed hałasem. W Osiedlu Wielkiego Października (i nie tylko) prawie w każdym bloku i wieżowcu znajduje ludzi, podobnie jak o zmierzonych ustawicznym trzaskaniem (zamiast zamknięcia) drzwiami, bezustannym stukaniem drewnianych kół i ciężkich obcasów sąsiadów z piętra wyżej, zbyt głośnym funkcjonowaniem telewizorów, aparatów radiowych i magnetofonów, czy adapterów.

Rzeczniczy kultury współżycia osiedlowego zaczynają się ze sobą kontaktować, wspólnie występują przeciw uciążliwym, bezwzględny sąsiadom, którzy po sobiepanstwu uważają, że jeśli zapłacili za spółdzielcze mieszkanie, to mogą w nim czynić, co im się żywnie podoba. Nie są w stanie pojąć, że nie tylko oni nabyli prawa lokatorskie, ale także sąsiedzi, którym dokażają swą hałaśliwością. I że te prawa muszą być podporządkowane normom współżycia społecznego. Kto tego nie rozumie, trzeba, by był o tym pouczony, jeśli perswazja współlokatorów nie skutkuje, powinien zdecydowanie ukarać samorząd mieszkańców wspólnie z administracją osiedla.

Pan Kowalski podał nam, zebrane także od innych ofiar sąsiedzkiej bezwzględności, dane o tym, których mieszkań użytkownicy dają się w poszczególnych blokach i wieżowcach Osiedla Wielkiego Października najbardziej we znaki. Nie tylko jednak w OWP znajdują się ludzie, utrudniający życie ogółowi lokatorów.

Nowe budownictwo cechuje się większą akustycznością, aniżeli stare. Problem dotyczy zatem wszystkich osiedli, czyli dziesiątków tysięcy mieszkańców tak w Poznaniu, jak i w innych miastach. Wszyscy więc oni we własnym interesie, w obronie swego i swych rodzin systemu nerwowego, powinni solidarnie przeciwdziałać nośnikom hałasów, również tych dziennych. Trzeba, by występowali w tej sprawie na zebraniach lokatorskich, by uciągnęli do akcji samoobrony antydecybelowej zarządy swych spółdzielni mieszkaniowych i administrację osiedli. Tylko wspólnym wysiłkiem można wychowować niesfornych (a może tylko cierpiących na wadę słuchu i dlatego tak hałaśliwych?) sąsiadów i nauczyć ich przestrzegania norm międzyludzkiego współżycia.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Wstawienie szyby tylko pozornie wydaje się sprawą prostą. W rzeczywistości trzeba brać ramę okiennej na własne plecy i „wyczap-kować się” pokornie przed panem szklarzem, by od ręki przystąpił do dzieła. Z telewizorem i lodówką jest nieco łatwiej, na ogół bowiem — przynajmniej w dużym mieście — specjalistyczny punkt naprawy ma jakiś własny środek transportu i w dogodnym dla siebie czasie szwankujący sprzęt zabiera do warsztatu.

Prawdziwą drogę przez mękę przeżywają zmotoryzowani. Jeśli nie mają własnej pary „złotych rąk”, skazani są na łaskę i niełaskę skąpej sieci stacji obsługi. Tracą tam nie tylko długie godziny, wyrwane najczęściej z czasu pracy zawodowej, ale i grube pieniądze. Rzadko bowiem zdarza się, by wymieniono w samochodzie np. sworznie w wahaczach, których koszt sięga kilkudziesięciu złotych, częściej wprawia się klientowi po prostu nowy wahacz za złotych kilkaset.

DYSPROPORCJE

Włos się jeży na głowie co to będzie za lat kilka, kiedy producenci w imię postępu techniki rzucą na rynek więcej automatycznych pralek i nowocześniejszych lodówek, kiedy rozrośnie się rodzina magnetofonów i wieloczynnościowych robotów kuchennych — słowem, kiedy ilość dóbr wszelkich zapełni sklepowe półki i mieszkania. Już dziś można od czuć na własnej skórze, że lat więcej kupić niż naprawić.

Istniejący poziom usług ciągle jest jedną z najsłabszych stron naszej gospodarki. Narosła przez lata zaległość w tej dziedzinie trudna są do odrobienia, a rosnące potrzeby społeczne jeszcze silniej je zaostrzają. Przeprowadzony niedawno Narodowy Spis Powszechny dostarczył wielu interesujących danych, m.in. o liczbie miejscowości, w których działają placówki parające się usługami. Dowodzą one na przykład, że z przeszło 45 000 osiedli wiejskich mniej niż połowa objęta jest siecią usług. Stosunkowo najwięcej (bo ponad 69 procent) miejscowości wyposażonych w zakłady usługowe mają woj. opolskie, katowickie i krakowskie. Natomiast w woj. szczecińskim tylko w co piątą miejscowości spotyka się sztyldy ze znakami „U”, w olsztyńskim i koszalińskim w co czwartej.

Równie rażące są dysproporcje branżowe. Na przykład w woj. katowickim na ponad po-

Dziury w usługowej sieci

Łatwiej kupić niż naprawić

lowie miejscowości egzystują usługi remontowo-budowlane, a tylko w 4,3 procentach — punkty naprawy i konserwacji pojazdów mechanicznych. Nagminnym zjawiskiem jest przy tym praca usługodawców w niepełnym wymiarze dni i godzin. Dotyczy to zwłaszcza napraw radiotelewizyjnych i sprzętu gospodarstwa domowego, wskutek czego dostępność tych usług, szczególnie dla ludności wiejskiej, jest co najmniej problematyczna.

NIE SZYLD, LECZ CHĘĆ SZCZERA

Kompetentni szacują, zastrzegając przy tym ostrożność tych obliczeń, że majątek polskich gospodarstw domowych opiewa na mniej więcej 10 milionów sztuk sprzętu w rodzaju lodówki, pralki, odkurzacza, maszyny do szycia itp. Trudno przypuszczać, by utrzymać ich w jakiejś takiej sprawności mogła sprostać sieć 560 specjalistycznych zakładów „Eldomu”, które zatrudniają niewiele ponad 1600 monterów. Nie jest to sieć na miarę potrzeb, bowiem nawet dwukrotnie większa miałaby pełne ręce roboty.

Tymczasem przemysł zaczyna patrzeć na eldomowską sieć wyraźnie krzywym okiem. Jej handlowy gestor jest mu coraz bardziej nie w smak, bo... kaprysi, bo wytężył wytwórcę wadliwość wielu wyrobów, bo nie informuje ich wy-czerpująco o najczęściej występujących usterkach, a mon-terzy jakoby podają w sprawozdaniach „wydumane” u-szkodzenia. To wszystko, abstrahując od tego, ile w tych pretensjach jest racji i po czy jej leży stronie, stało się kan-wą do wydziergania pomysłu, aby sieć „Eldomu” przekazać w ręce producenta, konkretnie — Zjednoczenia Przemysłu „Predom”.

W sytuacji, kiedy przede wszystkim należałoby skoncentrować wysiłki na rozbudowie sieci, walka o samą zmianę szyldu wydaje się co najmniej niepoważna: dwóch zaczyna się kłócić o kompetencje, choć sednem sprawy jest interes klienta. Co stoi na przeszkodzie, by „Predom” podjął organizację własnego serwisu? Taka konkurencja z „Eldodem” wyszłaby obu stronom na zdrowie, a przede wszystkim — społeczeństwu.

W 100 miastach renowacja staromiejskiej zabudowy

Z pojęciem poprawy sytuacji mieszkaniowej kojarzy się najczęściej przeprowadzka do nowego domu. Tymczasem równolegle z nowym budownictwem realizowany jest kosztowny wielomiliardowy program modernizacji i unowocześniania starych kamienic. Kilka tysięcy domów poddawanych jest corocznie gruntownej przebudowie, wyposaża się je w nowe urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe, itp., stwarza ich lokatorom znacznie lepsze warunki. Zakres tych robót poważnie się zwiększył w tym 5-leciu. Na remonty kapitalne budynków mieszkalnych przeznaczono nakłady w wysokości 26 mld zł, co oznacza ich wzrost w stosunku do ubiegłej pięciolatki o ok. 30

proc. W tym roku wartość prac związanych z unowocześnieniem i remontami starych budynków sięgnie 5,3 mld zł.

Oddzielny i niełatwy do rozwiązania problem stanowią remonty i renowacja staromiejskiej zabudowy miast.

Prace takie prowadzi się aktualnie w 100 miastach. W wielu miejscowościach, m.in. Krakowie, Toruniu, w Sandomierzu, Zamosciu i Płocku Rady Narodowe opracowały i realizują programy zabezpieczenia i renowacji starych dzielnic do roku 1980. Kilka miast (m.in. Sandomierz i Toruń) wykonują swe zadania w tym zakresie w oparciu o specjalne uchwały Rady Ministrów. (PAP)

zapotrzebowaniu. Taka konkurencja pozwoliłaby zachować pożyteczny dwugłos na temat jakości oferowanych przez przemysł wyrobów.

Wieloletnie zaległości w rozwoju szeroko pojętej sfery usług nie pozostają bez wpływu na równowagę rynkową i ogólnogospodarczą. Usługi są coraz bardziej liczącym się czynnikiem wzrostu stopy życiowej i ważą na rynku równie mocno jak towar. Toteż poświęconą im w zeszłym roku krajowa narada gospodarcza konsekwentnie skorygowała w górę przewidziane dla tego pięciolecia wskaźniki ich rozwoju. Chodzi nie tylko o rozbudowę sieci, ale i o dostosowanie jej do faktycznych potrzeb w poszczególnych regionach kraju, o zmianę proporcji w zatrudnieniu, kształtujących się od wielu lat niekorzystnie dla sfery usług.

Tylko 27 procent ogółu zatrudnionych pracuje bowiem w Polsce w usługach, podczas gdy na Węgrzech i w Czechosłowacji 32 procent, w ZSRR 34 procent w NRF 35 procent, a we Francji i Szwecji 40 procent.

Twierdzi się dość powszechnie, i chyba nie bez racji, że na „postępowanie usług” złożyły się wręcz wiekowe niedobre nawyki. Od zarania bowiem znana jest popularna groźba w rodzaju „jak będziesz się źle uczył, to pójdziesz do warsztatu”. A przecież czasy się zmieniły — dobry fachowiec jest równie potrzebny w usługach jak w produkcji.

Zatem sposób myślenia także wymaga kuracji odwykowej.

WIESŁAWA LASKOWSKA

W PRASIE

ZAGRANICZNE WOJAZE — Sezon letni w pełni, a zatem i sezon wyjazdowy, zarówno do różnych rejonów kraju, jak i za granicę. O naszych podróżach poza granice Polski pisze Krzysztof Lengiewicz na łamach „Tygodnika Kulturalnego” w artykule pt. „W świat za ile!”.

Analizując różne dane statystyczne, stwierdza, że w 1972 wyjechało za granicę blisko 11 mln polskich turystów, wskazując na istniejące anomalie w zakresie organizacji wyjazdów, autor krytykuje również zbyt wysokie ceny pobierane przez różne biura i organizacje podróży. Dociekania K. Lengiewicza doprowadziły do stwierdzenia, że „drogie wycieczki szybko znajdują u nas amatorów, natomiast sprzedaż tańszych kulek. Czy w przypadku wyjazdu za granicę stajemy się utracusami, czy też biurom pod rózę zależy na sprzedaży wycieczek-drogich? — zapytuje autor.

„System marżowania usług turystycznych — jak oświadczył jeden z kierowników biur podróży — zachęca biura do oferowania wycieczek drogich. Im drożej, tym lepiej. Im droższa wycieczka, tym łatwiej wykonać plan, uzyskać premie dla załogi”.

Ale K. Lengiewicz wskazuje — na przykładzie biur turystyki zagranicznej FWP i PTTK, że można organizować wycieczki tanie, lecz trzeba pomyśleć o innej ich organizacji, m.in. urządzić bezwiedzowe wczasy zagraniczne dla załóg pracowniczych. Popelnia się i inne błędy. Pisze K. Lengiewicz:

„Dwa miesiące letnie, stanowiące w Polsce szczyt urlopowy, są jednak u nas, jak gdzieś indziej okresem „produkcyjnej kanikuty”. O kilkanaście procent zmniejsza się obsada załóg, a sezonowy spadek produkcji globalnej przemysłu szacować można w różnych latach na 5,7 a nawet 10 mld zł. (...) Nie ma chyba lepszego sposobu na zwolnienie letniego szczytu urlopowego niż turystyka zagraniczna. Za granicą biura podróży już od dawna pracują przez okrągły rok, zmieniając tylko formy, kierunki i ceny oferowanych wycieczek. Nasze biura oferują głównie wycieczki pobytowe, do tego drogie — nie więc dziwnego, że mało chętnych do spędzania urlopu w listopadzie nad Morzem Czarnym”.

Na koniec autor stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości, że obserwowany „boom turystyczny” zmusza do nowego spojrzenia na problemy turystyki zagranicznej. Turystyka ta bowiem w coraz większym stopniu staje się codzienną potrzebą, przedmiotem powszechnego konsumpcji”.

„BAZA NA PRÓCHNIE” — to czołowy artykuł Stefana Maciejewskiego w tygodniku „Życie Literackie”. Rzecz cała o problemie zagospodarowania turystycznego Sudetów i o niedostatkach bazy noclegowo-gastronomicznej tego rejonu. Sięgając po liczne przykłady autor stwierdza, że sudeckie schroniska są bardzo sztygowane, a przeciętny ich wiek wynosi 80 lat. Częstokroć nie przeprowadzono koniecznych remontów okresowych, wiele spraw remontowo-inwestycyjnych pozo-

stawało na papierze w sferze projektów i dyskusji.

S. Maciejewski stwierdza na końcu:

„Coś się jednak w turystyce PTTK-owskiej, jeśli chodzi o bazę, jej remonty, szukanie dróg wyjścia z impasu, robi. (...) sprzyja temu zielone światło dla całej polskiej turystyki. Zatem i sudeckiej, dla której uruchomiono wreszcie poważne środki na inwestycje i remonty. (...) Swita więc nadzieja nad Sudetami. Byłe było jeszcze więcej rozróżnień stanowczości w podejmowaniu decyzji, dyscyplina w ich realizacji i więcej fachowców od turystyki”.

JAKI CHLEB! — Nad tym problemem zastanawia się Adam Bronikowski na łamach „Kultury” w publikacji pt. „Nocny chleb”. Czerpiąc przykłady z warszawskich piekarni i sklepów opisuje autor perypetie producentów i handlu, którzy mają kłopoty ze zrozumieniem wahań występujących w zapotrzebowaniu na ten artykuł. Zarazem wyłania się problem czy — aby zaspokoić gust konsumentów — wypiekać pieczywo w dużych, czy też małych piekarniach.

„Wciąż ilościowo dominują jeszcze w Polsce — pisze A. Bronikowski — zakłady stare, zdewastowane. Dopiero ostatnie lata otworzyły dla przemysłu spożywczo, a więcej rozróżnień stanowczości w nowo możliwości. Opracowano program modernizacji, program inwestycji. (...) Przyszedł niedługo era monopolów piekarniczych gigantów. Czy należy się z tego wyłączać cieszyc? (...) Czy postępowanie doprowadzi do tego, że będziemy zdani na kilka gatunków pieczywa?”.

Odpowiadając na te pytania — autor przedstawia możliwości wybrnięcia ze skomplikowanych sytuacji, ale także wskazuje na paradyksy organizacyjne, zapytując m.in. dlaczego piekarnictwo podlega Ministerstwu Handlu i Usług, a nie Ministerstwu Przemysłu Spożywczego? Niektóre paradyksy ma zlikwidować powstanie Zjednoczenia Przemysłu Piekarniczego.

„Może jak zmniejszy się liczba urzędników od piekarnictwa — zwiększy się liczba piekarzy? — konkluduje A. Bronikowski, ale za razem podkreśla, że nadal jeszcze nie zawsze kupujemy taki chleb jak chcemy”.

PONADTO w prasie tygodniowej polecamy uwadze artykuły: „Usługi” — Czesława Niewadza w „Życiu Gospodarczym” — na temat konieczności likwidacji zaniedbań w tej dziedzinie. „Czy stać nas na „lepiej”? — Mieczysława Rakowskiego na łamach „Kultury” — stanowiący kolejną wypowiedź w dyskusji tego tygodnika pt. „Czyli jak dzielić i jak spożywać”.

Natomiast „Prawo i Życie” zamieszcza interesującą publikację Piotra Ambroziewicza pt. „Rozkosze łamania małego palca” o grupie nierolników, którzy — by uzyskać zwolnienie od pracy — łamali sobie palce u rąk. Ten sam tydzień w jednym z czołowych artykułów zapytuje — piórem Jerzego Cepperta — „Co jest a co nie jest pornografia”. Redakcja zapowiada, że odpowie na to pytanie udzieli na łamach prof. dr Tadeusz Cyprjan.

LEKTOR

Dokończenie ze str. 3

cia, która przynosi wzrost płac i dochodów, nie mówiąc o dalszych, czekających nas ulgach społecznych, wynikających ze zwiększenia czasu wolnego.

Nawiasem mówiąc, rozwój usług jest w naszych warunkach społecznych problemem szczególnie trudnym, wymagającym przełamania oprócz wielu innych również barier psychicznych. Jeden z naszych rodaków na obczyźnie, przychylnie nastawiony do starego kraju, napisał niedawno:

„Spostrzegłem, że uczucie

Str. 6 — GŁOS — 15/16 VII 1973

Piekarz na parowozie albo...

wstydu towarzyszy w mojej opinii wszystkim pracownikom usług. Aby je ukryć, pomagają oni sobie arogancją i nieuprzejmością”.

Coś w tym jest.

☆

Wprowadzenie w życie uchwał IX Plenum trzeba więc zacząć od przezwyciężenia starych nawyków i złych przyzwyczajeń, od przewartościowania poglądów na pewne rodzaje pracy. Albowiem zatrudnienie racjonalne, w myśl za-

sady: właściwy człowiek na właściwym miejscu — oznacza również: wszędzie tyłu i takich ludzi, ilu wymaga dobre wykonanie zadań danego zakładu czy instytucji. To jest droga do stworzenia z zatrudnienia wszechstronnego systemu, konsekwentnej polityki re-spektującej zawsze dobro człowieka.

Nie zapominajmy przy tym, że hasło budowy socjalizmu z ludźmi i dla ludzi nie pojawiło się od czasu IX Plenum.

Jego treść, jednocząca gospodarce i społecznie cele działania, stanowi o istocie polityki partii ostatnich lat, jest kontynuacją i rozwinięciem zasadniczych wątków programu VI Zjazdu. Również najważniejszy wniosek, jaki wynika z obecnego przeglądu sił i kwalifikacji jest przekonywającym potwierdzeniem zjawiska, że stać nas na więcej.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

WIZYTA I REWIZYTA W KOSMOSIE

Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się wspólne treningi radzieckich i amerykańskich kosmonautów — uczestników eksperymentu połączenia statków kosmicznych „Sojuz” i „Apollo”, który zaplanowano na 1975 rok. Niezmiennie ważną częścią przygotowań do spotkania na orbicie i wspólnego lotu jest rozwiązanie problemu synchronizacji systemów gwarantujących bezpieczeństwo kosmonautom. Jednym ze skomplikowanych zagadnień jest przejście z jednego statku na drugi i powrót „do domu”. O tym, co komplikuje sąsiedztwo odwiecznej załogi, mówi specjalista od kosmicznego BHP inż. Iwan Sertajew.

sko o innych parametrach fizycznych.

Opierając się na doświadczeniach i osiągnięciach medycyny w dziedzinie zapewnienia sprawności alpinistów, akwalanistów i lotników, kosmiczna służba zdrowia opracowała fizjologiczne normatywy wymagające w stosunku do środków ochrony załóg statków kosmicznych.

W radzieckich kosmicznych statkach pilotowanych stosuje się atmosferę „ziemską”: mieszaninę tlenu i azotu z nieznacznie domieszką dwutlenku węgla i innych związków chemicznych.

Przewaga środowiska wielogazowego sprowadza się do szerokiego zakresu dopuszczalnych wahań parametrów fizycznych i chemicznych oraz ciśnienia, komplikuje jednak przejście człowieka do środowiska o zmniejszonym ciśnieniu. W zależności od szybkości i stopnia spadku ciśnienia przy takim przejściu, w organizmie mogą zachodzić różne zmiany z powodu rozszerzenia objętości i wydzielania w stanie wolnym gazów (głównie azotu) z tkanki i krwi człowieka.

Dla uniknięcia rozstrojów dekompresyjnych konieczna jest uprzednia desaturacja, czyli „wypłukiwanie” azotu z organizmu, poprzez oddychanie czystym tlenem. Przez 15 mi-

nut organizm wyzwała jedną trzecią część azotu, przez godzinę — dwie trzecie. Maksymalne uwolnienie azotu z organizmu wymaga minimum 10 godzin.

Przejście kosmonautów ze statku na statek musiało zrodzić szereg skomplikowanych problemów technicznych. Można przejść przez otwarty Kosmos w skafandrze, ale również ten sposób wymaga dokonania znacznych zmian w obu pojazdach, a poza tym operacja taka zajmie zbyt wiele czasu w programie wspólnego lotu.

Dłatego zdecydowano się na stworzenie służby-komory przejściowej pomiędzy połączonymi statkami.

Służba ta upraszcza operacje wzajemnych odwiedzin; nie trzeba przy tym hermetycznych skafandrów, wystarczy lekka odzież z systemem termoregulacji. Kosmonauta przechodzi do komory i zamyka luk. Tu następuje stopniowe wyrównanie ciśnienia jego środowiska gazowego z ciśnieniem służby (obniżenie przy przejściu z „Sojuza” na „Apollo” i odwrotnie — przy powrocie).

Przechodzenie ze statku „Apollo” na „Sojuz” zajmie nie więcej niż pół godziny, ponieważ trzeba będzie tylko wyrównać ciśnienie.

IWAN SERTAJEW

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedw. i 15 VII zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g.

9-17, niedz. i święta g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15 „Sztuka francuska w zbiorach polskich”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15.

poniedz. i środy — g. 12-18, sob. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10-19.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Polacy na szlakach świata” — g. 9-18, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII).

WOIT (St. Rynek 77) — „Plakat turystyczny” g. 8-20, niedz. g. 10-14 (do 31. VII).

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 17, austriacka; 23.05 Collegium musicum — Konc. Bachów gra Janos Sebestyen; 23.50 Śpiewa Donny Osmond.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.25 — TV Technikum Rolnicze — „Organizacja siewów poplonów”; 8.05 — Przypominyamy, radzimy; 8.25 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.35 — Nowocześnie w domu i w ogrodzie; 9 — W starym kinie — „Listy miłosne Kazimierza Junoszy Stepanowskiego do Mary”; 9.50 — Niedzielny koncert promienowy z Berlina. Wykonawcy: Centralna Orkiestra Armii Ludowej NRD i soliści; 10.55 — Bezpośrednia transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika we Fromborku i zakończenia harcerskiej „Operacji 1001 — Frombork” — (kolor); 12.30 — Dziennik; 12.45 — Przemiany; 13.15 — Muzy bez etatu — Magazyn poświęcony amatorskim zespołom muzycznym — (kolor); 13.45 — Dla dzieci — Teatrzyk dla Przedszkolaków „Zróżdo na wysokiej górze” (wznowienie); 14.25 — Losowanie Totolotka; 14.40 — Z cyklu „Pokochać wiatr” — „Zagłębie”; 15.15 — Z cyklu Poezja polska — Wistawa Szymborska, Maria Pawlikowska „Erotyki”; 15.25 — „Czy na imię jej miłość”; 15.25 — Gra i śpiewa zespół „Finders Seekers” — (kolor); 15.50 — PKF; 16 — Teatr Rozrywki — Marian Pilot „Życie uczuciowe w ogródkach działkowych” — (kolor); 16.45 — Film z serii „Bonanza” — (kolor); 17.30 — Sprawy, w między-narodowego turnieju w siatkówkę kobiet Związek Radziecki — Japonia; 18.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — „Liga Dżentelmenów” — film fab. prod. angielskiej; 22.05 — Mag. sportowy.

PROGRAM II: 16.05 — Turniej Młodych Mistrzów Zawodów; 17.05 — „Głód” — film fab. prod. duńskiego szwedzko-norweskiego; 18.50 — (Galeria 33 milionów) — malarstwo Krzysztofa Buckiego — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — „La serva padrona” — (Stużana pania) opera komiczna Giovanni’ego Battisty Pergolesiego, W rolach głównych Anna Moffo i Paulo Montarsolo; 21.20 — (Moje siedem cudów świata) — przed kamerami wystąpi prof. dr Ksawery Piwocki — (kolor); 21.40 — Z klasyki humoru: „Bajki i satyry” Jeana La Fontaine’a, Iwana Kryłowa i Ignacego Krasickiego.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Złuszczyc Pirata” — film fab. prod. TVP; 17.25 — Echo stadionu; 18 — Film krótkometrażowy 18.25 — Teleskop; 18.45 — Eureka — mag. pop.-naukowy — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV — Friedrich Dürrenmatt — „Wizyta starszej pani” reż. — Jerzy Gruza; 21.50 — Przysmat — mag. handlu zagranicznego; 22.20 — Dziennik i wiad. sportowe; 22.45 — Przedstawiamy hiszpański kwartet gitar klasycznych „Kwartet Tarrago”.

PROGRAM II: 16.30 — Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM III: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM IV: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM V: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM VI: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM VII: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM VIII: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM IX: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM X: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

PROGRAM XI: 16.30 Muzyka zegarynika; 8.05 — 15 przerwa konserwacyjna; 15.10 Tylko po grecku; 15.30 N-T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Antykwarat instrumentów; 16 Największe przeboje Stevie Wondera; 16.25 Jam session zespołu Allman; 16.25 Nasz rok 73-ci; 17.05 „Iesio” ode. i pow. J. Chmielewskiej; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon — Lot nad Andami; 18 Spotkanie z solistą — W. Domieniecki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Jam session zespołu Allman; 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Kapitan Blood” R. Sabatini; 19.35 Muzyka pocztą UKF; 20 Czas teatralniejszy i przeszły; 20.15 Ballady i romanse po polsku; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Gdzie jest przebież? 21.45 Wolfgang Amadeusz Mozart „Don Giovanni”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Grechuta; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Współ. poezja

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 — Poznań, ul. Cicha 8 — telefon 585-22 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie ROBÓT OGÓLNOBUDOWLANYCH (remont kotłowni c. o.) w budynku przy ul. Słowackiego 38. Termin wykonania 1. VIII. — 31. IX. 1973 r. Kosztorys ofertowy znajduje się w Dziale Technicznym MPRB nr 3. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w Dziale Technicznym MPRB nr 3, w terminie 7 dni, po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w trzy dni po upływie terminu składania ofert. Do udziału zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1365-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29, ogłasza PRZETARG na umebłowanie pracowni języka polskiego w/w zalecenia inwestora. Termin wykonania w/w prac ustala się na dzień 20 sierpnia 1973 r.

Przetarg odbędzie się w ciągu 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w prasie o godz. 9 w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 pokój 25.

Ofertę prosimy składać pod wspomniany adres najpóźniej w przeddzień przetargu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Blizszych informacji może udzielić z-ca dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej nr 1. Telefon 585-30. 5287g

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań, ul. Jackowskiego 49 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż SAMOCHODU DOSTAWCZEGO marki „ZUK A.05” nr rejestracyjny PI 43-86, nr silnika 260883 — cena wywoławcza 35.000,— zł.

Otwarcie przetargu nastąpi 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia o godzinie 10. Przystępujący do przetargu są zobowiązani wpłacić wadium w wysokości 3.500,— zł w kasie Spółdzielni — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać na terenie Spółdzielni w godzinach od 8-12. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu i unieważnienia bez podania przyczyn. 5304-K1

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań, ul. Jackowskiego 49 — OGŁASZA PRZETARG na częściową ROZBIÓRKĘ PARTEROWEJ HALI PRODUKCYJNEJ o kubaturze 2.760 m³, której koszt zostanie pokryty wartością materiału pochodzącego z rozbiórki.

Termin wykonania prac ustala się na dzień 31 sierpnia 1973 r. Kosztorys wraz z dokumentacją wyceny są do wglądu w Biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Kaczewskiego 8.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem — „Przetarg” należy nadsyłać pod adresem Spółdzielni. Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 1973 roku. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu przetargu o godz. 10 w lokalu Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1805-K2

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu — zatrudni dla realizacji Trasy E-8:

- GŁÓWNEGO SPECJALISTĘ d/s realizacji inwestycji i kapitalnych remontów — wykształcenie wyższe w specjalności budowa dróg i mostów,
- KIEROWNIK DZIAŁU REALIZACJI — wykształcenie wyższe lub średnie w specjalności budowa dróg i mostów,
- ŚLUSARZA — KIEROWCĘ,
- ELEKTRYKA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, budynek 5, telefon 67-49-13. 5362-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 22/23 — zatrudnia zaraz: STRAŻNIKÓW DO STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

- kobiety w systemie 8 godzin pracy na 16 godzin wolnych — 12 godzin pracy na 24 godzin wolnych (kobiety do 50 lat),
- mężczyzn w systemie 12 godzin pracy na 24 godzin wolnych.

3 MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych, 3 MONTERÓW centralnego ogrzewania, 4 POMOCNIKÓW MONTERÓW wodno-kan. i c. o., 3 SPAWACZY GAZOWYCH na c. o., 4 ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW — zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych i Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ulica Pokrzywno 59 a, telefon 742-01, wewn. 66. Dojazd z Rataj autobusem nr 62.

Warunki pracy w akordzie. Reflektujemy na pracowników spoza m. Poznania i powiatu poznańskiego. 5386-K1

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego na czas trwania MTP — konsumpcyjnych — w miesiącu wrześniu:

- 8 KUCHARZY,
- 25 PODAJĄCYCH — mł. kelnerki,
- 22 POMOCE KUCHENNE,
- 2 ROBOTNIKÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — pokój nr 19. 5429-K1

Zakład Doświadczalny SMOLICE; pow. Krotoszyn zatrudni zaraz

TECHNIKA względnie INŻYNIERA budowlanego z uprawnieniami.

Wymagane odpowiednie kwalifikacje zawodowe i praktyka. Wynagrodzenie wg UZP w Rolnictwie. Reflektuje się tylko na kandydata z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1786-K2

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe Centrala Rybna w Poznaniu, ul. Szyperska 20 — zatrudni natychmiast

2 KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW do Hurtowni CR w Gnieźnie.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Informacji udziela Sekcja Kadr Centrali Rybnej w Poznaniu, ul. Szyperska 20, tel. 580-81, wewn. 29. 5316-K1

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „MODA” w Poznaniu, ul. Szyperska 1 — zatrudni:

- KRAWCÓW MIAROWYCH — krawiectwo ciężkie,
- UCZNIÓW w naukę zawodu — chłopców — krawiectwo miarowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela dział kadr Spółdzielni w Poznaniu, St. Rynek 95/96, telefon 537-61. 5303-K1

Oddział Remontowy WP PKS w Poznaniu, ul. Magazynowa 7 — zatrudni zaraz

KWALIFIKOWANĄ KUCHARKĘ na kolonii letniej dzieci pracowników PKS — zlokalizowanej na terenie województwa poznańskiego.

Szczegółowych informacji udzieli zainteresowanemu starszy instruktor socjalny zakładu. 5375-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, zatrudnia zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

— KIEROWNIK Oddziału Zbiorowego Żywnienia

— Z-cę KIEROWNIK Oddziału Zbiorowego Żywnienia

— SZEF KUCHNI w Oddziale Zbiorowego Żywnienia.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Starolecka 18, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 481. 5439-K1

Zespół Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9
PRZYJMUJE DODATKOWO

na nowy rok szkolny kandydatów do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej na wydziały:

- TOKARSKI — chłopcy i dziewczęta
- SZLIFIERSKI — chłopcy i dziewczęta
- MECHANICZNY — chłopcy.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Odbywać się będzie w nowo wybudowanych nowoczesnych pomieszczeniach.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących — prowadzonym przez Zespół Szkół.

Ponadto przyjmowani są jeszcze uczniowie do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności mechanik obróbki skrawaniem, dającego uprawnienia ukończenia pełnej szkoły średniej.

UWAGA, PLANTATORZY LNU I KONOPI!

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO
„LINUM” z siedzibą w PAKOŚCI

utrzymują w roku bieżącym zasadę regulowania
spływu surowca do punktów skupu i baz na podstawie
IMIENNYCH ZLECEŃ DOSTAWY SUROWCA.

Imienne zlecenia wydają przodownicy wiejscy d/s kontrak-
tacji i sekcyni Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włóknistych,
którzy z kolei są zobowiązani kierować plantatorów w odpow-
iednim terminie wg opracowanego kalendarza do wyzna-
czonego punktu skupu względnie bazy.

Dyrekcja Kujawskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego
„Linum” zwraca się z apelem do przodowników wiejskich
i sekcyjnych o prawidłowe i terminowe wystawianie imien-
nych zleceń na dostawę surowca, oraz do plantatorów o do-
stosowanie się do wprowadzonej zasady przepustkowej, by
uniknąć dłuższych wyczekiwań na rozładunek.

ROLNIKU - PLANTATORZE w interesie własnym dostar-
czaj do punktu skupu wysortowany i odpowiednio przygoto-
wany surowiec. Przestrzegaj terminów otrzymanych zleceń
przepustkowych.

1835-K2

Praca Nauka

Pracownika do wszelkich
prac w gospodarstwie a
przede wszystkim wy-
chodzącego z bydła, za-
trudniając go na dobrym wy-
groźeniu. Konarzewo,
ul. Szkolna 6, dojazd au-
tobusem nr 103, z pętli na
Górcynie. 978g

Samodzielny blacharz
samochodowy oraz uc-
niów przyjmie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 1035g.

Murarz tynkarz i po-
mocnik budowlany
przyjmie na stałe. Tel.
434-20. 1073g

Spawacz, instalator c.o.
oraz ślusarz przyjmie
Zakład Usługowy. Tel.
673-896. 1077g

Kobieta samotna przyjmie
na stałe ze spaniem do
pracy przy hodowli kur
pod Poznaniem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 1078g.

Opiekunka do starszej pa-
ni (ze złamaną nogą) na
okres 6 miesięcy potrzeb-
na. Chętnie z noclegiem.
Przybyszewskiego 41 m. 5.
godz. 16-19. 1082g

Malarz i uczniowie przy-
jmie. Asnyka 4. 1105g

Młodszy czeladnik piekar-
ski, potrzebny z utrzy-
mianiem i spaniem. Po-
znań, Dzierżyńskiego 173.
305g

Ogrodniczka po szkole, za-
trudniając Komorniki, ul.
Zabłocka 12. 671g

Przyjmie dwóch pracow-
ników do prac żniwnych.
Frackowiak, Górczynie,
poczta Swarzędz, pow.
Poznań. 592g

Tapicera i uczniowie do prac
samochodowych przyjmie
Tapicerstwo Samochodo-
we, Poznań, ul. Głogowa-
ska 287. 874g

Potrzebny zaraz czeladnik
i uczeń piekarski oraz cu-
kiernicy z utrzymaniem.
Szamarzewskiego 11 m. 1.
890g

Pomocnik murarza z prak-
tyką na budowie potrze-
bny na stałe. Zgłoszenia:
ul. Umółtowska 23, w go-
dzinach 14-16. 901g

Fryzjerka damska potrzeb-
na zaraz. Praca stała. Po-
znań ul. Garbary 36. 902g

Przyjmie krawcowo do szy-
cia spodni dziecięcych o-
raz krawcowlarki. Krysty-
na Kotlicka, Poznań, Ju-
gosłowiańska 8 b, pracow-
nia. 943g

Fryzjerka damska, męska
potrzebna. Ul. Dzierżyń-
skiego 81. 961g

Ślusarz-spawacz przy-
jmie zaraz, może być renci-
sta. Poznań, Norwida 11.
965g

Przyjmie 2 krawcowe. Pra-
cownia Krawiectwa Dam-
skiego, Poznań, ul. Szcza-
nieckiej 7a, w podwórzu. 968g

Potrzebna pomoc do 11-
miesięcznego dziecka, 8 go-
dzin dziennie. Poznań, pl.
Asnyka 3 m. 8. 977g

Pomoc domowa natych-
miast potrzebna. Warunki
bardzo dobre, wynagrodze-
nie wysokie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 988g.

Zatrudnimy na stałe me-
chanika i elektryka sa-
mochodowego — dobrych
fachowców. CEMA, ulica
Czechosłowacka 110. 751g

Przyjmie pracownika na
gospodarstwo. Wiktor
Strojny, Daszewice, pow.
Poznań. Dojazd autobu-
sem nr 58 do Piotrowa. 779g

Pilnie potrzebna kultural-
na opiekunka do 3-letnie-
go dziecka. Świerczew-
skiego 84 m. 6. Zgłosze-
nia: godz. 17-20. 790g

Gospośnia samodzielna po-
trebna na stałe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 852g.

Pracownica do gospodar-
stwa rolnego — przyjmie
Jan Strojny, Kamionki 24,
b-ta Gadki, pow. Srem.
dojazd autobusem 58 Sta-
roleka — Piotrowo. 830g

Potrzebna do pracy w o-
grodnictwie kobieta lub
dziewczyna, z utrzyma-
niem. Krystyna Ratajska,
Komorniki, ul. Poznańska
nr 60. 812g

Kupno Sprzedaż

Bibelioty kupię. Oferty z
opisem: „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 825g.

Kupię ładne, antyczne ku-
fle do piwa oraz dzban
lub puchar. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
826g.

Autobus o godz. 13 sprzed domu
żałoby od strony ul. Piekary 19/20. 1111g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Wieloletni ul. Chelmońskiego 18 m. 2. 1034g

Poznańskie Zakłady Remontowe
Maszyn Poligraficznych w Poznaniu,
ul. Marcelesińska 18

przyjmą na nowy rok szkolny 1973/74
U C Z N I Ó W (chłopców)

w zawodzie:
— ślusarza maszynowego,
— elektromontera,
— frezera,
— tokarza.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod wyżej
wymienionym adresem. 5339-K1

Sprzedam Jawę 175. Nie-
stachowska 50 m. 7. 1051g

Sadzonki goździków i ger-
bery sprzedam. Poznań,
Antoninek, Jaromińska
13. 1090g

Samochody

Kupię Zastawę, Fiata
lub inny małodrożowy
samochód. Telefon 642-89.
1024g

Syrenę 103 — stan ideal-
ny sprzedam. Kmiecia 6.
1049g

Syrenę 105 — bez prze-
biegu, fabrycznie nowa,
(kolor do wyboru) sprze-
dam. Klonowicza 7a. 1058g

Wartburga 1000 — prze-
jęciowa, sprzedam. Infor-
macja: tel. 301-06 po godz.
18. 807g

Syrenę 104 sprzedam. Tel.
67-22-68. 888g

Sprzedam Skodę S-100 —
1970. Tel. 41-10-83 od po-
niedziałku po godz. 17. 492g

Fiat 125 p 1300, rok 1968
i Tramp-camping — prze-
dmy. Kościelskiego 15 —
telefon 458-89. 839g

Sprzedam włoskiego Fiata
125, przebieg 55 tys. Oferty
z ceną „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 833g.

Tanio sprzedam Skodę
1101. Stanisław Chmielek,
Kućnica Czarnkowska, po-
wiat Trzcianka. 876g

Sprzedam Starę 25 na cho-
dzie. Poznań — Świercze-
wo, Okrzei 32. 888g

Sprzedam Warszawę M-20,
Poznań, Sienkiewicza 9a
m. 19. 924g

Syrenę 105 sprzedam. Par-
king Wiosny Ludów, od
godz. 16. 927g

Sprzedam nową Syrenę
105. Informacja: tel. 652-75.
932g

Wartburg 353 Combil, no-
wy typ, sprzedam. Wrześ-
nia, ul. Kosynierów 38.
939g

Sprzedam Warszawę M-20,
Grunwaldzka 24/26 m. 12,
blok 3. 947g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową. Stan bardzo
dobry. Skalna 13. 962g

Fiata 125 p — 1300, rok 71,
sprzedam. Poznań, Ostrow-
ska 356. 966g

Super Octawie sprzedam.
Telefon 656-32. 980g

P-70, tanio sprzedam.
Warsztat, Daleka 3
Górczyn. 589g

Sprzedam P-70 — cena
22.000. — Luboń, Zabikow-
ska 56 m. 45. 574g

Syrenę 104, z przyczepą
turyztyczną Tramp sprze-
dam za 65 tys. Osiedle
Wielkiego Października
8F m. 55. 573g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową „Rom 23” z mo-
żliwością garażowania.
Wiadomość: Poznań, tel.
743-76. 580g

Sprzedam nowego Fiata
127. Tel. 509-42. 689g

Warszawę górnozaworo-
wą (1971 r.), sprzedam.
Osiedle Jagiellońskie 8
m. 37. 551g

Korbowód Fiata 600, kupię.
Telefonować 307-56 —
wieczorem. 664g

Sprzedam Warszawę M-20,
Poznań, Dobra 31. 680g

Sprzedam Warszawę 223,
rok 1972. Poznań, ul. Osie-
dle Piastowskie 21 m. 74,
od godz. 16.30. 736g

Kupię silnik BMW Sama-
ra, lub 500. Tel. 500-40 —
godz. 16-18. 748g

Lokale

Poszukuję samodzielnego
pokoju z kuchnią. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 804g.

Lekarka, pracownik AM,
poszukuje pokoju lub ka-
walerki na okres 2 lat.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 614g.

Samodzielne mieszkanie,
pokój 34 m², kuchnia, cen-
trum Poznania — zamie-
nię na podobne w Pozna-
niu. Wiadomość: Poznań,
tel. 436-91. 632g

Poszukuję lokalu na war-
stata samochodowy, mia-
sto — powiat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 554g.

Wynajmę pokój małżeń-
stw, płatne rok z góry,
oraz garaż. Poznań —
Świerczewo, Krasińskiego
37. 49698g

Małżeństwu pokój wy-
najmę. Opawska 6 (Jun-
kowo). 677g

Małżeństwo bezdzietne
— poszukuje od września
samodzielnego mieszkania
dwupokojowego, na okres
około 4 lat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
704g.

Teatr Polski, wynajmę
pokoje dla aktorów, na
terenie m. Poznania. —
Zgłoszenia pod numerem
556-27, dz. adm. — godz.
8-15. 5376-K1

Student AM VI r. poszu-
kuje niekremującego po-
koju. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 878g.

Pana na dwuosobowy po-
kój przyjmie. Dzierżyń-
skiego 75 m. 19. 894g

Pani pracująca — ucząca
się, poszukuje samodziel-
nego pokoju, w nowym
budownictwie w śródmie-
ściu lub na Ratajach. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 950g.

Jednoodosobowy pokój z
kuchenką, Łazarz, zamie-
nię na większe, do uzgod-
nienia. Telefon 66-08-54. 956g

Poszukuję pokoju jedno-
osobowego w okolicy Ryn-
ku Jeżyckiego. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 1021g.

Na pokój przyjmę. Gro-
madzka 14. 1030g

Małżeństwo z dzieckiem
wynajmę pokój w Pozna-
niu lub okolicy, dogodny
dojazd. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 656g.

UWAGA, ROLNICY!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBA POL”

wprowadziły do kontraktacji na rok 1973/74
następujące rośliny zielarskie i płacą
za 100 kg surowca suchego w I gatunku:

- ◆ **PIEPRZ TURECKI** — owoc — 4.700 zł
- ◆ **RUMIANEK** — kwiat — 5.500 zł
- ◆ **MALWĘ CZARNĄ** — kwiat z kielichem — 3.500 zł

PONADTO ZAKŁADY KONTRAKTUJĄ:

- ◆ **KMINEK** — owoc — w cenie 2.200 zł za 100 kg su-
rowca suchego w I gatunku
- ◆ **MIĘTĘ PIEPRZOWĄ** — liść eksport. — w cenie
6.500 zł za 100 kg surowca suchego
- ◆ **MIĘTĘ PIEPRZOWĄ** — ziele — w cenie 1.700 zł
za 100 kg surowca suchego w I gatunku

oraz wiele innych gatunków ziół, na które umowy kontrak-
cyjne na rok bieżący i lata następne zawierają wszystkie
Punkty Skupu Ziół podległe Oddziałom terenowym:

- w Poznaniu — ul. Wojska Polskiego 56, tel. 453-52
- we Wrześni — ul. Lenina 27 tel. 318
- w Lesznie — ul. Okrzeńska 4 tel. 28-47

5323-K1

**Wojewódzka Hurtow-
nia Wyrobów Prze-
mysłu Chemicznego —
Poznań, Stary Rynek
87/88**

**SPRZEDA
7 szt. NAGRZEWNIC
ściennych, wodnych,
obudowanych blachą
stalową z wentylato-
rem i silnikiem o wy-
dajności — Q 10.000
kcal/h.**

Cena sprzedaży do
uzgodnienia.
Zgłoszenia prosimy
kierować pod adresem
tut. Hurtowni.

5359-K1

Sprzedam parcelę 1500 m²
pod domki wolno stojące,
indywidualne, ul. Świer-
czewskiego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
970g.

Półowie willi wraz z ogro-
dem, garażem w Pozna-
niu kupię. Pośrednictwo
wykluczone. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
973g.

Sprzedam 1,12 ha ziemi
ogrodniczej w Tarnowie
Podgórny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
987g.

Różne

Poszukuje wykonawcy do
tynkowania nowej chlewni
o powierzchni 450 m².
Konarzewo, ul. Szkolna 6.
979g

Zawiadamy umiarko-
nie PT odbiorców, że sklep
przy ul. Św. Wojciecha 8,
prowadzący tapety, farby,
listwy i przybory malar-
skie — będzie nieczynny
w dniach od 13-23 bm. z
powodu remontu. K1

Tylko w Poznaniu kupię
domek pół bliźniaka do
350.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 954g.

Sprzedam pół domu III-
piętrowego, ze sklepami,
w idealnym stanie, z mo-
żliwością zamieszkania. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 969g.

Sprzedam 7.500 m² ziemi.
Poznań — Ławica, oparka-
niona, mieszkanie, łaźnia,
kuchnia, siłnia, woda, zadrze-
wiona. Nadająca się na
ogrodnictwo, hodowlę (de-
tńska), ewentualnie za-
mieszkanie na mniejsze z
domkiem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
596g.

Gospodarstwo z ziemią
przy zabudowaniach ku-
pie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 922g.

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
dnia 14 lipca 1973 r. zmarła nasza troskliwa
żona i ukochana matka, śp.

mgr JANINA WANDA

Z SAWICKICH PRAŁATOWA

nauczycielka języka francuskiego

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
16 lipca 1973 r. o godz. 11.55, z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.

mał i syn

Ul. Saperska 39 m. 1. 1102g

† Dnia 13 lipca 1973 r. zmarł przeżywszy lat
52 nasz drogi mąż i ojciec, śp.

STANISŁAW PLEBAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca o godz. 11.30
na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona

żona i córka

Suchylas, ul. Zawilcowa 1. 1067g

† Dnia 13 lipca 1973 roku, po krótkich i cięż-
kich cierpieniach opatrzona Sakramentami
św. zakończyła swoje pracowite i pełne po-
święcenia życie. moja najukochańsza żona, na-
sza najtroskliwsza mamusia, przeżywszy lat 46,
śp.

KRYSTYNA GÓRĘCKA

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca 1973 r.
o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mał z dziećmi, rodzice, bracia,
bratowie z dziećmi i rodzina

Poznań, Opolska 82. 1064g

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

za wyrazy współczucia oraz za udział w ostat-
nim pożegnaniu naszego drogiego zmarłego, śp.

STANISŁAW URBASIA

składają

żona i rodzina

956g

STANISŁAW OSTENDA

Przecier

Wśród ustawicznie wahających się wyzów i niżów warto posiadać czuły instrument wskazujący bezbłędnie zmiany sytuacji. Naszym barometrem jest panna Zuzia. Tym razem nie zaszczyciła nas nawet oszczędnościowym spojrzeniem, weszliśmy zatem do gabinetu dyrektora pełni usadniająco, lecz bliżej nie sprecyzowanego niepokojem. W istocie — naczelny stuknął palcami w blat biurka, a rytym tych uderzeń przypominał do złudzenia glu-

chy werbel apelu poległych. Usiedliśmy wstrzymując oddechy.

— Władze interesuje budowa oddziału przecieru pomidorowego — cedził przez zęby dyrektor, nie zaprzestając żalobnego postukiwania. — To wy, kierowniku Kuleczka, odpowiedź nie jesteście za ten zwariowany pomysł, lichi projekt i opieszłą realizację!

— Ja? — zdziwił się Kuleczka, widząc wycelowany w siebie palec. — To jakaś pomyłka! Ja zawsze byłem przeciwny, ja od dziecka nie lubię pomidorów, nawet patrzeć na nie nie mogę, bo z miejsca dostaję alergicznej wysypki. To mój zastępca, Gołabek, od początku prowadzi całą sprawę i na nim ciąży odpowiedzialność...

Gołabek spurpurowiał.

— Przepraszam — powiedział — ale proszę mnie w ten przecier nie mieszać! Nie mam z nim nic wspólnego! Inwestycje są rezerwowane starszego referenta Pytackiego, który z uwagi na swoje kwalifikacje, prowadzi co morkę samodzielnie i projekty od niego wychodzą.

Weszliśmy Pytackiego. Zaprzączył. Owszem, kierowany przez niego referat zajmuje się budową przecierowni w sensie ogólnym, nawet on, Pytacki, coś tam podpisywał, lecz merytorycznie sprawę prowadzi referent Cegielko, pracownik pobierający dodatek kwalifikacyjny, nie ulega więc chyba wątpliwości, kto za przecierownię odpowiada.

Cegielko jednak wyparł się — pomysłu pochodził od młodszego referenta Rzepczyka, któryemu w związku z tym przydzielił czuwanie nad realizacją budowy. On, Cegielko, był od początku nastawiony negatywnie, niechętnie, zgłaszał zastrzeżenia...

Po chwili doprowadzono winnego. Z obrzydzeniem pa-

trzeliliśmy na kreaturę, usiłującą całą odpowiedzialnością obciążyć sprzątaczkę.

— Lepiej, Rzepczyk, przyznajcie się bez krętaństwa — perswadował łagodnie dyrektor. — Wy nie zwalajcie winy na sprzątaczkę, bo to niepoważnie i może mieć bardzo przykre dla was konsekwencje. To wy pijecie tylko sok pomidorowy, wy jadacie pomidorową sałatkę, wy jesteście sportowcem... To w waszej słabej głowie narodził się pomysł, wy nie dopilnowaliście, nie kontrolowaliście, wy odpowiadacie! Pamiętajcie, tylko szczere przyznanie się pozwoli nam jakoś was ratować, paczki posyłać...

Po godzinnej przemowie młodszy referent przyznał się.

W drzwiach ukazała się uśmiechnięta twarz panny Zuzi.

— Pomyłka, dyrektorze — powiedziała Zuzia szepem, który wszyscy dobrze słyszeliśmy. — Chodzi o przyznanie specjalnej premii za budowę przecierowni.

— A ja otrzymam premię?! — krzyknął radośnie Rzepczyk.

Będziemy się chyba musieli za stanowić nad zawodowymi kwalifikacjami Rzepczyka. Młodszy referent komórki inwestycyjnej powinien legitymować się chociażby jakimś minimum inteligencji.

IWAN CZERWIAKOW

Zasadnicze pytanie

Czy wiecie, kochani rodzice — zwrócił się do nas po kolacji nasz ośmioletni synek — że problem populacji są w ostatnim czasie szczególnie ważne w naszym kraju?...

— Okropne — szepnęła mi na ucho moja żona — za chwilę na pewno będzie chciał wieść dzieci, skąd się biorą dzieci...

Myliła się jak zwykle. A Pawelek mówił dalej:

— Opierając się na podstawach naukowych, pragnę postawić wam zasadnicze pytanie: jak mianowicie zamierzacie przyczynić się do wzrostu liczby ludności?

— My... my... mamy przecież ciebie!

— Ha, ha, ha! Otóż to! — roześmiał się gromko chłopak. — Spoczywacie już na laurach! Zapominacie, że nawet dwoje dzieci nie zapewni prostej reprodukcji. A gdzie przyrost?

— W dzisiejszej dobie — wtrącił nieśmiało — jedno dziecko odpowiada trojgu z epoki, kiedy nie było jeszcze telewizji.

— Wiem, to dzisiaj modne, składanie winy za spadek przyrostu naturalnego na środki masowego przekazu. A czy uświadomiliście sobie kiedykolwiek korzyści będące udziałem wielodzietnych rodzin? — nie dawał za wygraną nasz synek. — Teraz na przykład, mamy dwupokojowe mieszkanie, a gdybyście mieli troje dzieci — moglibyśmy mieć czteropokojowe. A co to mówili w telewizji o tej pani, która miała jedno dziecko była pracownicą biura konstrukcyjnego, po drucim już kierowniczką wydziału, a teraz, kiedy ma sześćoro dzieci — jest dyrektorem przedsiębiorstwa...

Rozgniewała mnie ta paplanina. — Dość tego! — krzyknąłem. — Za młody jeszcze jesteś, pętku, żeby rodziców pouczyć! Marsz do łóżka!

— Typowa argumentacja z doby wolintaryzmu — mruzczał Pawelek, zbierając się niechętnie. — Wykazano natomiast, że dzieci w dużych rodzinach mają mniej wad, przede wszystkim wzbudzone są egoizmem, pomagają rodzicom, a tak że lepiej się ucza. Krzywa wydatków, jak obliczyli socjologowie, w miarę wzrostu liczby dzieci przybliża się do zera.

— Myślisz więc, że nasze wydatki zmniejszą się, jeżeli będziesz miał dziesięćoro rodzeństwa?

— Relatywnie na pewno, a radość z dzieci przeliczają na pieniądze tylko hipokryci...

— Na pieniądze przeliczył dozorca cenę dwóch szyb, które dzisiaj wybiłeś pilką —

Dzisiaj „Patrzmy satyrycznie“

Dzisiaj publikujemy prace niektórych autorów nagrodzonych i wyróżnionych w naszym konkursie pt. „Patrzmy satyrycznie”. Przypominamy, iż tą drogą redakcja postanowiła zgromadzić prace tak literackie, jak i rysunkowe, mające ambicje satyryczne, obyczajowe i polityczne, a także pozycje typowo rozrywkowe i humorystyczne. Okazało się, iż był to pomysł słuszny, o czym najlepiej świadczą plon konkursu (szerzej pisaliśmy o jego wynikach 28 czerwca br.).

Autorzy dzisiaj publikowanych prac to:

● Danuta Pachura z Poznania zdobywczyni I nagrody za humoreski.

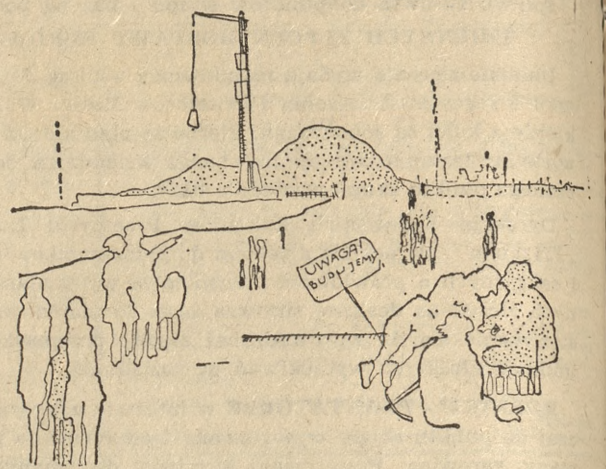
● Izabella Zdybel z Poznania — która otrzymała II nagrodę za wybór rysunków.

● Jan Jakub Jakubowski z Poznania — zdobywca III nagrody za fraszki, epitafia i limeryki.

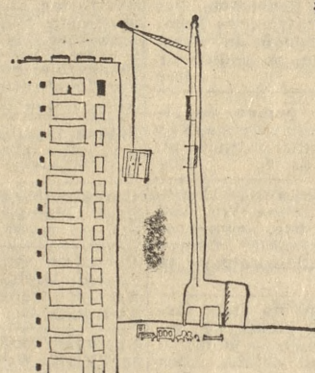
● Zbigniew Siezieniewski z Poznania — wyróżniony za wybór rysunków.

Prace następnych autorów wydrukujemy w kolejnych wydaniach „Głosu”.

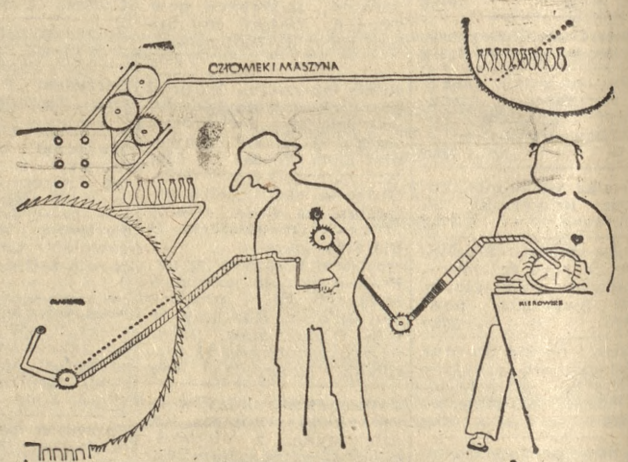
SATYRA



Sport to zdrowie



Meblowanie...



RYSOwała:
IZABELLA
ZDYBEL

Maraton krzyżówkowy

„Koziołków” i „Głosu”

ZADANIE NR 3

Chcesz zdobyć jedną z głównych nagród:

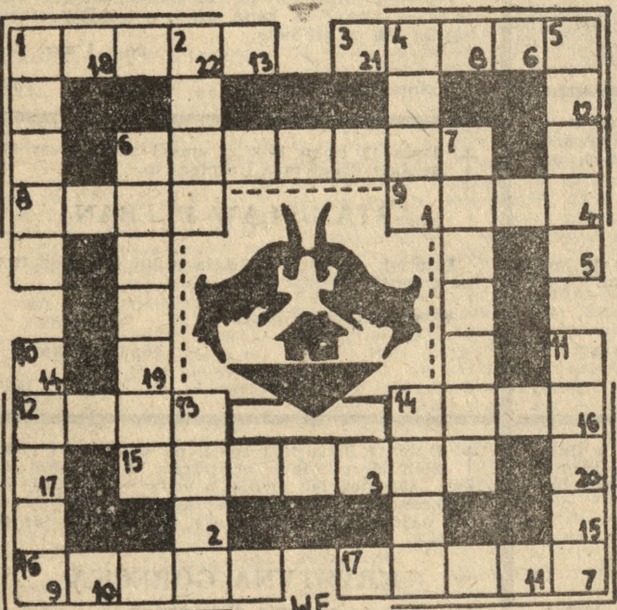
- magnetofon kasetowy MK 125,
- odbiornik tranzystorowy,
- aparat fotograficzny.

weź udział w maratonie krzyżówkowym PGL „Koziołki” i „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Rozwiąż poprawnie 10 zadań krzyżówkowych i wszystkie rozwiązania łącznie — wraz z kuponami, w które wpiszesz numery banderoli Twoich kupo-

bocianie gniazdo, 12. szok, 14. eks — Sacha, 15. atrybut tenisty, 16. 8, 17. ostrzegawczy znak nawigacyjny.

Pionowo: 1. dolna część smyczka, 2. teren porośnięty roślinami zielonymi, 4. część pierwiastka, 5. likier kminkowy, 6. eksploatuje statek handlowy, 7. ciężka karetka, 10. tańce muchy sposobem, 11. mięso wołowe od topatki do kolana, 13. stolica w Afryce, 14. szansa.



nów koziołkowych — prześlij po 2 września pod adresem redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu wymienionych wyżej nagród.

Zarazem można uczestniczyć w losowaniu co tydzień 4 bonów książkowych po 100 zł, jeśli prześle się rozwiązanie poprzedniego zadania.

Dzisiaj zamieszczamy trzecie zadanie maratonu, którego rozwiązaniem jest aktualne hasło.

Rozwiązania tego zadania można przysłać do 20 lipca pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań, ul. Grunwaldzka 15.

Poziomo: 1. broń nie nasza, 3. naczynko szklane, 6. osiedle — przebóje, któremu śpiewała „żegnaj”, 8. otak lub rzeka, 9.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-2-3-12-6-13-14-13-12-4-6-2, 15-16-7-17-18, 19-10-12-6-13, 11, 4-11-13-17-18, 15-16-20, 12-2-9-5-21-13-11-18, 6-13-5-2-13-22-6-2

NAGRODY ZA ZADANIE NR 2 MARATONU KRZYŻÓWKOWEGO

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2 bony książkowe wartości 100 zł każdy, ufundowane przez PGL „Koziołki”, otrzymują: Zygfryd-Rembarz — Poznań, Osiedle Wielkiego Października 15/2, m 104, Władysław Młynarczyk — Poznań, Łukaszevicza 24/8, Piotr Radwański — Mikorzyń, Kępnio i Kazimiera Leśniewicz — Poznań, Powstańców Wielkopolskich 2/1

Wszystkie nagrody wyślemy pocztą.

JAN JAKUB JAKUBOWSKI

FRASZKI

PRZEPIS

Na dobrego satyryka oto przepis cały:
Mieć nowe spojrzenie na stare kawały.

WYPADEK

Uklonił się tak nisko,
Ze pękło mu nazwisko.

WIE

Wie gach
Co strach.

POMYŁKA

Dzięki poznańskim telefonom
Poflirtowałem... z własną żoną.

PROŚBA

Zanoszę wam prośby gorące:
Kto spotka idących na słońce
Z motyką, niechaj ich kroki
Na pole skieruje bez zwłoki.

EPITAFIA

DON JUANA

Tu ciało Don Juana leży,
Poświęć przechodniu westchnień parę.
Niejedną noc poślubną przeżył
— Jako kawaler.

MALARZA

Malarza tutaj złożono kości
— Biedzie się nie dał.
Nie umarł z głodu lecz z radości
— Gdy obraz sprzedał.

MÓWCY

Ze w oratorskim ciężkim znoju
Usypiał nas — niech śpi w spokoju.

DZIENNIKARZA

Tu go złożono, w cieniu cisa.
Utonął. W tym co napisał.

LIMERYK

RAZ PEWIEN MALARZ

Raz pewien malarz z Londynu
Wychylił pod rząd osiem ginów.
Uszło by mu na sucho
Gdyby końskie miał brzuch.
A tak cierpiał przez osiem godzin dw.